

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 6-12 maja 1996 r • nr 18 (208)

9 MAJA

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA

Serdecznie pozdrawiamy wszystkich
Kombatantów II Wojny Światowej,
życząc jak najlepszego zdrowia,
długich lat życia i pogody ducha!

W oddziałach ZP

U RODAKÓW W MIORACH

Nasz Oddział ZP liczy około dwustu osób. Założyliśmy fakultatyw do nauczania dzieci mowy ojczystej, mamy 74 uczniów, których rozdzielono na dwie grupy. Jednak piętnaście przed nami ogromne trudności. Na 74 uczniów posiadamy zaledwie 7 elementarzy, nie ma innych podręczników. Tematy lekcji układamy sami. Jednak żyjemy i uczymy dzieci na przekór tym, którzy mówili że język polski zginął.

Rodzice złożyli podania na imię dyrektorów szkół, aby język polski wprowadzić do szkół jako przedmiot. Niestety, zwrócono im podania, dyrektorzy szkół oświadczyli, że nie mają czasu na to, by zajmować się tymi sprawami.

Prosimy w tej kwestii o pomoc Związku Polaków.

Na Święta Bożego Narodzenia dyrektor szkoły muzycznej uprzejmie udostępniła nam salę. Na uroczystość przybyło wielu mieszkańców Mior, sala wypełniła się po brzegi. Dzieci urządziły przedstawienie jasełkowe, deklamowały wiersze, śpiewały koledy. U każdego z rodziców, babci i dziadków były w oczach łzy radości.

Po przedstawieniu częstowaliśmy dzieci słodyczkami i urządziliśmy dyskotekę. Rodzice zebraли pieniądze na prezenty od Św. Mikołaja, ponieważ nasz Oddział ZP nie dysponuje na razie

odpowiednimi środkami.

Uczą dzieci pani Wiła, nauczycielka ze szkoły nr. 3 i moja córka Halina, która chociaż jest nauczycielką szkoły muzycznej, daje sobie nieźle radę.

Kazimierz GROBOWSKI

W MIŁEJ I SERDECZNEJ ATMOSFERZE

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych w Domu Kultury miasteczka Raduń zebrał się miejscowi katolicy, żeby w miłej i serdecznej atmosferze spędzić razem kilka godzin.

Uroczystość rozpoczął prezes Oddziału Związku Polaków w Raduniu, pan Józef Kirwiel, który złożył obecnym świąteczne życzenia. Po jego przemówieniu nad salą zabrzmiła: "Wesoły nam dziś dzień nastał..."

Obecni na sali ksiądz diakon Andrzej Borodicz oraz kleryk Andrzej Rodziewicz zostali zaproszeni na scenę i uroczystość przywitani chlebem z solą. Ksiądz Andrzej Borodicz wygłosił przemówienie. Następnie świąteczne życzenia złożyła pani Wanda Pietkiewicz.

Niezapomniane wrażenie na obecnych zrobiła wypowiedź starszej pani, Marii Stukun, która mówiła piękną polszczyzną. Pani Maria ukończyła kiedyś 7 klas szkoły polskiej.

Na tym się skończyła część uroczysta i rozpoczął się koncert w wykonaniu miejscowych zespołów "Przyjaciółka" i "Raduńskie słowiki".



Od czterech lat działa w Swisłoczy chór "Radosny Dzwon". Kieruje zespołem Tatiana KARNACEWICZ. Chór w każde święto cieszy mieszkańców rejonu swoimi występami. W czasie ostatnich Świąt Wielkanocnych "Radosny Dzwon" wzrószył słuchaczy wspaniałym wykonaniem polskich pieśni.
Na zdjęciu: śpiewa chór "Radosny Dzwon".

W to najpiękniejsze święto roku uczestnicy koncertu nie tylko śpiewali, ale i tańczyli, recytowali wiersze.

Serca słuchaczy podbiła swoim wystąpieniem najmłodsza uczestniczka świątecznego programu, Walentyna Prątkiewicz, która wykonała piosenkę "Niech żyje wolność i swoboda".

Inna śliczna i wesoła dziewczynka, Anna Rokej, recytowała wiersz.

Słuchacze również podziwiali wystąpienie chóru kobiet. W ich wykonaniu zabrzmiały piosenki: "Jak siedłem do dziewczyny", "Murarze", "Poznałem piękną dziewczynę". Na koniec swego wystąpienia chór, któremu wtórowała cała sala, zaśpiewał "Rotę".

Po koncercie wszyscy mieli wspaniałą okazję by złożyć sobie świąteczne życzenia. Organizatorzy uroczystości Halina Bulawek i Andrzej Traczuk zaprosili wszystkich do stołu na "Świąteczne jajko". Ta impreza była piękną okazją dla Polaków Radunia, żeby razem w miłej i serdecznej atmosferze przeżywać te Święta Wielkanocne.

Józef KIRWIEL
Halina ŻEGZDRYN

GOŚCILIŚMY KOMBATANTÓW Z BIAŁORUSI

Niedawno przebywałem w Grodnie na zaproszenie Prezesa SPK w Grodnie pan. Apoloniusza Wolińskiego, gdzie uczestniczyłem w spotkaniu kombatantów z Białorusi. W części oficjalnej spotkania uświetnionej niezwykle wzruszającym występem chóru "Głos z nad Niemna", najbardziej zasłużeni Kombatanci zostali wyróżnieni Kombatantem Krzyżem Zasługi SPK i Odznaką Pamiątkową Weterana Walk o Niepodległość. W drugiej części spotkania mówili o swoich bólach i kłopotach, każda następna wypowiedź podnosiła temperaturę w dosłownie zimnej sali. Najczęściej poruszane problemy to niemożność uzyskania jakiegokolwiek poprawy swojego losu - szczególnie w zderzeniu ze stanowiskiem miejscowych władz, z niezwykle trudnymi

warunkami materialnymi. Jeszcze do dziś słyszę wypowiedź kobiety, która po 17 września 1939r. straciła cały swój majątek i od lat żyje w skrajnej nędzy.

Po powrocie do kraju starałem się wiernie przekazać naszym kolegom swoje wrażenia i odczucia z odbytej podróży. W wyniku czego zorganizowano akcję przygotowania paczek dla najbardziej potrzebujących i powstała nasza inicjatywa zaproszenia na święta grupy członków z Białorusi. Dzięki wydatnej pomocy Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wyjechałem do Grodna, gdzie przekazałem nasze dary dla najbardziej potrzebujących naszych Rodaków. W godzinach rannych wyjechałem autokarem z Grodna wraz z

25 - osobową grupą Kombatantów z Białorusi. Po wielu perypetiach wieczorem grupa dotarła do Pułtyska, gdzie przebywała w gościnnych progach w Domu Polonii w ciepłarnianych warunkach. Do dziś słyszę tęskną pieśń, którą zaśpiewał Marian Białtrosz z Lidy

Śpiący stój nad Bugiem
i patrz na drugi brzeg
szron goni srebrzystą sinogę
a w oczach pruszy mnie śnieg.

Jak smutno mi nad tą rzeką
co rozdzieliła kraj nasz
i chociaż jest nie daleko
za Bug nie puszcza nas straż.

Potem nasi goście żegnani przez Zarząd Główny na Dworcu Centralnym w Warszawie, obdarzeni paczkami pełni wrażeń, ogrzani ciepłem naszej Ojczyzny wyjechali do Grodna, skąd rozjechali się do swoich domów.

Henryk PAKUŁA

POWRÓT KONSTANTEGO GÓRSKIEGO DO LIDY

Z inicjatywy Lidzkiego Liceum Muzycznego w Lidzie odbył się konkurs imienia naszego słynnego ziemka Konstantego Górskiego wykonawców na instrumentach ludowych dziecięcych szkół muzycznych i Lidzkiego Liceum Muzycznego i wykonawców gry na fortepianie i na akordeonie. Ilość uczestników była fascynująca, bo przybyło aż 133 wykonawców. Geografia też szeroka, bo przyjechali z miast i miasteczek dużej części Białorusi. Na takich konkursach wyłaniają się młode talenty, poszerza się horyzont, przychodzi poczucie radości zwycięstwa wśród lepszych. Szlachetną sprawę uczynili organizatorzy tej wspaniałej imprezy, bo wzniesli na należący się piedestał niezłusznie zapomnianego słynnego kompozytora i wykonawcę - skrzypka. Generalnymi sponsorami konkursu im. Konstantego Górskiego były Zakłady Piekarskie i Wyrobów Mlecznych. Ale i Lidzki Rejonowy Oddział ZP nie pozostał na uboku tego wydarzenia. W miarę możliwości sprezentował dla uczestników pewną ilość nagród.

A teraz krótkie wiadomości o życiu i twórczości lidzianina Konstantego Górskiego. Urodził się 13 czerwca 1859 r. w Lidzie. Ukończył

gimnazjum w Wilnie. Po zakończeniu gimnazjum przeniósł się do Warszawy, gdzie się uczył gry na skrzypkach u słynnego polskiego skrzypka Koneckiego. W 1881r. zakończył konserwatorium w Sankt-Petersburgu, był uczniem u Rymskiego-Korsakowa. Pracował nauczycielem w szkołach muzycznych Saratowa, Tbilisi, Penzy, Charkowa. W 1893 r. w Charkowie wystąpił jako solista - skrzypka z koncertem dla skrzypki z orkiestrą Piotra Czajkowskiego. W 1919 r. Konstanty Górski wyjechał do Polski. Pracował jako koncertmistrz orkiestry operowej w Poznaniu. Napisał operę "Marger", która była wystawiona w Poznaniu w 1927 r. Oprócz opery K. Górski jest twórcą symfonicznych poematów, utworów dla skrzypki i fortepiana, organnej fantazji, piosenek, muzyki dla instrumentów dętych i innych utworów.

Zmarł Konstanty Górski 31 maja 1924r. w Poznaniu. Tam został pochowany. Wszyscy cieszymy się ogromnie, że została uwieczniona pamięć o naszym słynnym lidzianinie K. Górskim przez organizację konkursu jego imienia.

Izabela TYRKIN
Prezes Lidzkiego Oddziału ZP

OGŁOSZENIE

Związek Polaków zwrócił się do Ministerstwa Kultury Republiki Białoruś z prośbą o pomoc w sfinansowaniu V Festiwalu Polskiej Piosenki. Na Festiwal Polskiej Piosenki w Mińsku Ministerstwo Kultury RB przydzieliło 5 mln rb., natomiast sfinansować festiwale w innych miejscowościach Ministerstwo nie jest w stanie. W związku z powyższym minister kultury RB Pan Aleksander Sosnowski skierował list do Obwodowych Urzędów

Kultury w Grodnie i Brześciu z prośbą o pomoc zespołom, uczestniczącym w Festiwalu. Obwodowe urzędy Kultury z kolei zwróciły się do Rejonowych Wydziałów Kultury z taką samą prośbą.

Uprzejmie prosimy Prezesów Oddziałów ZP oraz kierowników zespołów które wezmą udział w Festiwalach w Kobryniu, Iwju, Swisłoczy jak najszybciej zwrócić się do Rejonowych Wydziałów Kultury w sprawie zagwarantowania bezpłatnego dojazdu uczestników na Festiwal.

Dział Kultury ZP

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU
ZDANIACH

Pod przewodnictwem ministrów współpracy gospodarczej z zagranicą Polski i Białorusi obradowała w Grodnie Wspólna Międzynarodowa Komisja Koordynacyjna ds. Współpracy Transgranicznej, poświęcona współpracy granicznej i międzyregionalnej.

Podczas spotkania premierów Litwy Mindaugas Stankiewicz i Polski Włodzimierz Cimoszewicz w Augustowie omawiano problemy współpracy gospodarczej i usprawnienia infrastruktury granicznej, tworzenia euroregionu "Niemen", kwestie mniejszości narodowych oraz wspólnego wchodzenia do instytucji europejskich.

Pik. Sławomir Gorzkiewicz, zastępca prokuratora Warszawskiego Okręgu Wojskowego umorzył śledztwo w sprawie byłego premiera RP Józefa Oleksego, nie stwierdzając popełnienia zbrodni szpiegostwa.

W 1995r. w Polsce zorganizowano 313 targów i wystaw. Odbływały się one w 37 miastach i trwały w sumie 1100 dni.

W 1995r. Polskę odwiedziło 19,2 mln turystów, dzięki czemu Polska zajęła 9 miejsce na świecie pod względem turystyki. W ubiegłym roku 60 mln osób odwiedziło Polskę z krótkotrwałą wizytą w celach handlowych.

Sąd brytyjski postanowił, że 85-letni Szymon Serafinowicz, obecnie obywatel brytyjski, będzie sądzony za zbrodnie wojenne popełnione na Białorusi w okresie okupacji hitlerowskiej.

Prezydent USA Bill Clinton i premier Japonii Ryutaro Hashimoto podpisali w Tokio wspólną deklarację, dotyczącą japońsko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa.

KOMBINAT "MASTACTWA"

Nie wszyscy w Grodnie wiedzą o działalności tego przedsiębiorstwa. Niedługo ta organizacja, której celem jest upiększanie zarówno naszego miasta jak i innych dużych miast, znana była pod prozaiczną nazwą "pracownia".

A teraz - "Mastactwa". Ładnie to brzmi i pociągająco...

Na czym polega wasza działalność - pytam członka Związku Plastyków przy ZP Stanisława Kiczko.

-Wszyscy wiemy, że w naszym kraju żaden artysta - malarz nie zdoła się utrzymać dzięki swoim pracom, które powstały pod wpływem jego osobistego natchnienia. Właśnie dlatego zjednoczyliśmy się, utworzyliśmy przedsiębiorstwo, które pracuje na zamówienia.

W kombinacie "Mastactwa" pracują najlepsi fachowcy, uprawiający różne dziedziny sztuki plastycznej.

Ja razem z Olesiem Stupieniem zajmujemy się dekoracją wnętrz. Siergiej Gładuchow uprawia tłoczenie. Pracują twórczo architekt - projektant Kamil Osadow, rzeźbiarz Anatol Salatycki i Walery Pietrajew, monumentalisci Mikołaj Łukjanow, Włodzimierz Kaczan, Stepan Jankowski, Siergiej Gryniwicz, Piotr Januskiewicz, malarze Siergiej Osopriłko, Gary Mazupow i in.

Są to powszechnie znani twórcy, którzy wnieśli ogromny wkład w dzieło

upiększenia miast naszego regionu, nadając każdemu z nich jego niepowtarzalny oblicze.

-A gdzie można zobaczyć plony Waszej pracy?

-Przykładów jest dużo. Np. nasi plastycy uczestniczyli w oprawie artystycznej wnętrza i ekspozycji Muzeum Historii Religii i Muzeum A. Mickiewicza w Nowogrodsku.

Wszystkim są znane wspaniałe żyrandole w Grodzieńskim Teatrze Dramatycznym, witraż i żyrandole w Domu Obrzędów Cywilnych w Grodnie. Jest to dzieło rąk moich kolegów.

Minęło już wiele lat od chwili wykonania monumentalnego panelu na budynkach Zjednoczenia Przedsiębiorców.

-Rzeczywiście, to krótkie wyszczególnienie świadczy o dużych możliwościach twórczych kombinatu "Mastactwa" i to w różnych kierunkach. Co możecie zaproponować klientom?

-Kombinat świadczy różnego rodzaju usługi w zakresie malarstwa, grafiki, rzeźby, prac monumentalistycznych - dekoracyjnych, witraży, mozaiki, malowideł, tłoczenia; wszelkiego rodzaju sztuki użytkowej - dekoracyjnej, kompozycji przestrzennej z metalu i szkła oraz projektowania świątyń, ozdabiania eksteriorów i wnętrz kombinatów, biur,

sal itp.

Nasz kombinat opracowuje również szkice projektowe dla druku.

Pragnę zaznaczyć, że klient nie powinien mieć żadnych obaw co do jakości naszych prac i wyrobów. Wysoki poziom wykonania jest zagwarantowany przez Radę Artystyczną. Dlatego chałtura i wyroby wybrakowane nie trafia do rąk zleceniodawcy.

-Panie Stanisławie! Waszych potencjalnych klientów mogą zaniepokoić terminy wykonania zleceń i koszty.

-Oprócz dobrych fachowców posiadamy znakomitą bazę materiałną, by wytwarzać ceramikę, witraże, kompozycje rzeźbiarskie. Dlatego każde zamówienie możemy wykonać w ściśle określonym terminie. Zaś ceny za wykonaną pracę są umiarkowane.

A więc radzę, by zainteresowane osoby z grona kierowników przedsiębiorstw, organizacji i instytucji oraz struktur komercyjnych nie zwracały się ze swymi problemami do osób przypadkowych, a skorzystały z usług kombinatu "Mastactwa", który znajduje się w Grodnie przy ul. Rybackiej 15 (prawy brzeg Niemna). Tel. 44-51-79, 44-15-70.

Ryszard KARACZUN

NA SWOJSKIEJ NUTCE

Niedawno z inicjatywy regionalnego stowarzyszenia "Edukacja" (PMS) odbył się w Grodnie I Konkurs Polskiej Piosenki Dziecięcej "Swojskie Nutki". Swoim talentem popisali się uczniowie 13 klas polskich z Grodna i Wolkowskiej. Na sali Liceum Pedagogicznego w Grodnie rozbrzmiewały polskie piosenki dziecięce, patriotyczne, ludowe i żartobliwe.

Pierwszą nagrodę za mistrzowskie wykonanie piosenki "Kogut" jury przyznało uczniom klasy drugiej Średniej Szkoły nr. 21 w Grodnie, których przygotowała do

konkursu p. Anna Kościenniewicz. Na drugim miejscu uplasowali się uczniowie klasy czwartej z Wolkowskiej, którzy wykonali piosenki "Polskie Kwiaty" i "Piosenkę o Wolkowskiej" (klasę przygotowała p. Barbara Wójcik), na trzecim - uczniowie klasy piątej Średniej Szkoły nr. 21 w Grodnie za piosenkę "Zuchy" (klasę przygotowała p. Maria Pych).

Ponadto zostali wyróżnieni uczniowie klasy pierwszej i czwartej Średniej Szkoły nr. 21 w Grodnie oraz uczniowie klasy

trzeciej Śr. Szkoły nr. 17 i klasy czwartej Śr. Szkoły nr. 3 w Grodnie.

Sponsorami konkursu byli PMS, "Solidarność" kolejarzy z Katowic i Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", zaś główną nagrodę w postaci magnetofonu ufundował p. Marek Sikorski z Sosnowca.

Konkurs prowadzili znani z telewizji prezenterzy Marianka Obuchowicz, Marynka Rusak i Paweł Werenik.

J. D.

ŚPIESZĘ PODZIELIĆ SIĘ RADOŚCIĄ

Drugi dzień tegorocznych Świąt Wielkanocnych pozostał na długo w pamięci mieszkańców Mior. Po mszy świętej udaliśmy się do Domu Kultury na uroczysty świąteczny koncert, którego organizatorem była nauczycielka szkoły muzycznej p. Halina Szokiel. Pomagali pani Halinie w organizacji koncertu Świętłana Kostukiewicz i Sierżo Aleksiejew.

Dzieci śpiewały polskie i białoruskie piosenki, deklamowały wiersze. Szczególnie spodobał się publiczności 14-letni solista Andrzej Borowik. Bardzo ładnie śpiewał Eugeniusz Szczepny, Julia Makarenko,

Alina Puczyńska, deklamowała wiersz Ola Jakusik.

Oglądałem ten wspaniały koncert ze łzami wzruszenia w oczach. Myślałem sobie: mój Boże, czyżby rozeszła się czarna chmura prześladowania Polaków i oto dziś można rozmawiać i śpiewać bez obaw po polsku. Tak by się chciało, żeby te przemiany były na stałe, by wreszcie zapanowała zgoda, miłość i braterstwo. Żeby nie było więcej żadnej dominacji jednej narodowości nad drugą. Żeby każda narodowość na naszej ziemi czuła się wolną i niezależną.

Piotr SARUL

Miory

KRONIKA KRYMINALNA

URODZIŁA BY ZABIĆ

Do szpitala rejonowego w Lidzie trafiła 20-letnia kobieta z diagnozą: uraz porodowy i duży ubytek krwi. A gdzie dziecko? Jak się okazało, poród odbył się dwa dni wcześniej w rodzicielskim domu. Niemowlę płci żeńskiej 60 - letnia matka urodziła w szpitalu. Tam właśnie milicja znalazła trup dziecka, bez widocznych urazów cieleśnych. Wszczęto postępowanie karne.

ZABILI ZA
PRZEWROCONY
KIELISZEK

Mieszkaniec wsi Zahorniki (rejon oszmiański) K. uderzył braci O. w sąsiedniej wsi Bunie by wspólnie "zalać robaka". Wszyscy oni byli starymi kawalerami. Swoje troski topili w kieliszku, a wyście swej energii dawali w bijatykach z towarzyszami libacji.

Gdy K. przewrócił kieliszek, podniecenie alkoholem bracia O. rozgniewali się i zaczęli bić 57-letniego gościa. Następnie nieprzytomnego przeniesiono do szopy, gdzie wyzionął ducha. Nie spieszyli się zakopywać ciała, postanowili poczekać do chwili gdy ziemia odmarznie.

Po dwóch tygodniach rodzina zaniepokoiła się zniknięciem K. Siostra powiadomiła milicję. Grupa operacyjna

odnalazła w szopie trup mężczyzny, który jak to stwierdziła ekspertyza sądowa, zmarł w wyniku licznych złamań kości oraz innych urazów ciała.

OTACZAJCIE
OPIEKĄ KOBIETY

Wczoraj w mieszkaniu, gdzie w ciągu wielu lat płonęło ognisko domowe rodziny G., nagle rozpoczęła się bijatyka pomiędzy małżonkami. Małżonek pobił swą żonę do tego stopnia, że kobietę umieszczono w szpitalu z uszkodzonym pęcherzem moczowym. A mieszkańcy wsi Hauty (rej. smorgoński), gdzie miało miejsce to wydarzenie tylko kiwają głowami: "Nadeszła starość. Należy otaczać opieką jeden drugiego".

W ciągu dwóch dni znosiła ból i nie zwracała się do lekarzy wychowawczyń szkoły-internatu dla dzieci z wadami wzroku w Grodnie P. A gdy wreszcie zwróciła się do punktu urazowego, oświadczyła że nocą we własnym mieszkaniu pobił ją własny mąż, który nigdzie nie pracuje.

UWAGA, DZIECI!

Niejednokrotnie czwórka uczniów średniej szkoły w Geranionach (rejon Iwje) bawiła się w odkrywcę piasku w pobliżu wsi Kazary.

OFIAROWANIE

Pieśń ułożona na 50-tą rocznicę urodzin biskupa Tadeusza Kondrusiewicza.

Słowa i muzyka E. Pietraszewicz. Gwiazdka Betlejemu W niebie zaświeciła I pół wieku temu Dziecko się rodziło.

Refren:

Chwała, chwała, chwała, chwała.

Dziecko się rodziło.

Refren:

Chwała, chwała, chwała, chwała.

Ofiaruje matka

Na ołtarz Kościelny

Syna - jedynaka

Służyć Bogu wiernie.

Refren:

Chwała, chwała, chwała, chwała.

Służyć Bogu wiernie.

Od cywila w życiu Z ciosami, wadami Ku duchownej świącie Skłoniło z czasami.

Refren:

Chwała, chwała, chwała, chwała.

Skłoniło z czasami.

Na pasterskiej niwie

Rośniesz i rozkwitasz

Jak ofiarowanie

Na duchowny ołtarz.

Refren:

Chwała, chwała, chwała, chwała.

Na duchowny ołtarz.

DZIEWCZĘTA
NA ZAMÓWIENIE

"Nudzićie się - zadzwonię pod numer...", "Rozwiążemy Wasze problemy intymne", "Pomożemy zorganizować wasz relaks", - takie lub podobnej treści ogłoszenia nie są rzadkością w niektórych gazetach w rubryce "Usługi". Dziewczęta na zamówienie kosztują od 20 do ... dolarów za godzinę.

W Grodnie wykryto szajki sutenerów. Wszczęto postępowanie karne na podstawie artykułu, który przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności, z konfiskatą mienia lub bez. Młode dziewczęta i chłopcy, którzy niedawno ukończyli 20 lat, zdecydowali się na zorganizowanie tego rodzaju "biznesu" z myślą o lekkich pieniądzach, ale nie myśląc o jego skutkach.

Informujemy Czytelników, że od 1 maja 1996r. zmienił się numer telefonu do biura ZP w Grodnie na 72-00-75

POZDROWIENIA

Z okazji Imienin księdza proboszcza Stanisława GAWLIKA składamy mu najserdeczniejsze życzenia.

Kochany Ojcie, dla nas jesteś przewodnikiem i drogowskazem Tys. Ojcie, dla nas świątynią zbudowaną, za to Ci serdeczne Bóg zapłać.

Zyczymy księdzu szczęśliwych, zdrowych i radosnych 100 lat.

Wdzięczni parafianie z Jezior

Z okazji Imienin księdza proboszcza Stanisława GAWLIKA z Przewalki składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, 100 lat życia, obfitych łask Bożych w pracy duszpasterskiej, wszelkiej pomyślności i Bożego Błogosławieństwa. Dziękujemy Ci księże za nauczanie naszych dzieci, za Twój ciężki i znoyny trud w naszej parafii. Wysoko cenimy Twoją ofiarną pracę. Niech dla Ciebie droga życiowa różami się ścieli, a Pan Bóg błogosławi zawsze w każdym dniu.

Komitet kościelny i wdzięczni parafianie z Przewalki

Z okazji Imienin składamy moc najserdeczniejszych życzeń dużo zdrowia i wiele łask Bożych naszemu czcigodnemu ks. Stanisławowi PYTELOWI oraz siostrze Stanisłaji za ich dobre i szczerze serca, za ofiarną pracę dla parafii.

Zawsze życzliwi parafianie z Nowych Wasiliszek.

W dniu Imienin naszego księdza proboszcza Stanisława GAWLIKA W ten wczesny poranek majowy Spieszymy ci złożyć życzenia Toć dzień dziś Patrona Twojego By żyć Ci wiele dobrego.

Więc zdrowia życzymy najwięcej Mieć łaskę u Boga i ludzi Długie lata być dobrym pastercem Bo się poświęciłeś dla Boga i ludzi. Dziękujemy Ci nasz ojciec Za kapłańskie nam usługi Przeżyć z Bogiem i dla Boga Bo wiek nasz mu jest za długi. Tego zyczą

parafianie z parafii Kaszubienie

Z okazji Imienin księdza Jerzemu, profesorowi Seminarium Duchownego w Grodnie i księdzu Jerzemu Waluśkowi proboszczowi z parafii Gieminiowice W dniu Waszego Święta,

wnoszę szczególne wianek Niech Wam się uśmiecha wieczór i poranek

Niech Wasze życie słodko płynie. w każdej chwili i godzinie Niech Wam zawsze wspomaga Bóg najwyższy

Leokadia WASZKILEWICZ

Ze świata
miejscowego
biznesu

Umacniają się kontakty i rozszerzają się związki Grodzieńszczyzny z polskimi województwami. Są w tym zainteresowani zarówno kierownicy obwodów jak i przedstawiciele małego i średniego biznesu. Już od dawna obwód grodzieński utrzymuje przyjacielskie stosunki z woj. białostockim. Ostatnio Grodnem zaciekawili się sąsiedzi z województwa suwalskiego. Na podstawie podpisanego porozumienia odbyły się już ciekawe spotkania i imprezy.

A niedawno delegacja obwodu grodzieńskiego powróciła z Olsztyna, gdzie zostało podpisane porozumienie o współpracy.

Doświadczeni ludzie twierdzą, że takiego bazaru samochodowego jak w Grodnie nie ma nigdzie w Republice. W dni wolne od pracy sprzedawcy oferują tu do 1100 samochodów. Przy tym ceny nie są wysokie. Dlatego do Grodna zjeżdżają się kupcy z Rosji, Ukrainy, Krajów Nadbałtyckich, Armenii, Azerbajdżanu. Swoją prestiż grodzieński rynek samochodowy zawdzięcza ... Miejskiemu Kombinatowi Sportowemu "Niemen", którego pracownicy znalazłszy się w trudnej sytuacji gospodarczej, zmuszeni byli zająć się działalnością komercyjną. I należy przyznać, że im się to udało.

Z dochodów, uzyskanych z utrzymania bazaru samochodowego, kombinat każdego miesiąca przelicza do kasy miasta ok. 200 mln. rubli, pomaga drużynie piłkarskiej "Niemen", wspomagając działalność Miejskiego Komitetu Sportowego. Dzięki działalności komercyjnej na stadionie stworzono dobre warunki dla treningu sportowców.

R. K.

OSZUSTWO NA TZW. LINII CURZONA

Niezwyczajnie ulany primaaprilisowy "numer" "NIE" o rzekomej "Pulapce Primakowa" skłania do pewnego przypomnienia. To, że komuniści wszelkich "mas i ras" zawsze dochodzą do władzy frymazarne podstawowymi interesami swoich narodów to truizm. Oddanie połowy Polski Stalinowi to fakt bez precedensu. Zgodnie, najpierw tzw. PKWN, później TRJN na granicę na owej "linii", uznanie tego następnie przez zachodnich aliantów jako efekt umowy dwustronnej rządu ZSRR i zaakceptowania przez Zachód rządu "polskiego" z Mikołajczykiem w jego składzie to kolejny fakt. Umiecie rak. Nowa granica wchodziła Polski była jedyną nie dyskutowaną na konferencji pokojowej w Poczdamie. Załatwiono to wcześniej bo już na spotkaniu w Teheranie w dniach 28.11 - 1.12. 1943 r. zaś ostatecznie w Jaltie w lutym 1945 r. "Mocarstwa" przesądziły wówczas, że na nie więcej aniżeli lekką skorygowaną linią Curzona. Polska liczyć nie może. Zasadnicze ustalenia nastąpiły już "dwustronnie" pomiędzy osobiście uczestniczącym w tym Stalinem a delegacją PKWN z Osóbka-Morawskim na czele w dniu 28.07. 1944 r. Jedynym uzyskaniem było przyznanie nowej Polsce połowy Puszczy Białowieskiej. Wcześniej z kolei "ustępstwami" Rosjan był komunikat ugody jaltańskiej, który 11.02.1945 r. głosił, iż granicą polsko-radziecką będzie Linia Curzona, "z odchyleniami, na niektórych odcinkach pięć do ośmiu kilometrów na korzyść Polski".

Sama "Linia" była angielskim pomysłem z 11.07. 1919 r. Jej nazwę korytorze się z lordem Georgiem Natanielem Curzonem, który z upoważnienia rządów Ententy wysłał

terytoryczną depeszę do sowieckiego ministra spraw zagranicznych Czezerina. "Linia" miała być demarkacyjnym rozgraniczeniem wojsk polskich i bolszewickich zaś deklaracja Rady Najwyższej Mocarstw Sprzymierzonych z 8.12. 1919 r. przewidywała możliwość "praw z jakimi Polska mogłaby wystąpić do terytoriów położonych na wschód od tej linii...". Przebieg graniczny propozycji był z grubsza następujący: "od byłej granicy austriackiej wzdłuż Bugu aż do punktu skrzyżowania się granicy administracyjnej powiatu brzeskiego i bielskiego, następnie na północ mniej więcej w odległości 9 km na północny wschód od Mielnika, później na wschód przecinając koleje Brześć Litewski - Bielsk koło Kleszczeli w dwu kilometrach na zachód od Skupowa, następnie 4 km na północ od Jółówki, następnie wzdłuż Swisłoczy zbaczając na zachód od Baranowa przez miejscowość Kielbasin pod Grodnem, następnie wzdłuż Łosośny, dopływu Niemna aż do Studzianki, Marychy, przez Żelwę, Berżniki, Żegary, później mniej więcej 7 km na północny wschód od Puńska, pozostawiając Puńsk przy Polsce, skąd na północ wzdłuż granicy administracyjnej Suwałk aż do miejsca skrzyżowania się dawnej granicy Prus Wschodnich...". Przebieg ten opisano następnie bardzo dokładnie. Tak czy owak "Linia" w swym proponowanym przebiegu dochodziła do Niemna tuż przy lewobrzeżnym Grodnie i obejmowała część gmin na lewym brzegu rzeki. Obrazuje to m.in. opublikowany przebieg "Linii" np. w "Atlasie historycznym Polski" (wyd. V 1982 r. s. 44). Jeszcze w 1920 r. w trakcie wojny, strona radziecka zaznaczała, iż "Linia"

nie jest dla Polski sprawiedliwa gdyż "tereny na zachód od Niemna i Swisłoczy są etnicznie polskie". Sama zaś prowizoryczna granica naszkicowana przez Ententę przypominała jako żywo, w środkowym i północnym biegu, kształty granicy rosyjsko - pruskiej po III rozbiórze Polski. I). Gwoli prawdy przypomnijmy, że naciskana na francie bolszewickim, Polska, 10.07. 1920 r. w Spań przyjęła "Linie" jako "tymczasową granicę polskiego zarządu". Na szczęście tym razem propozycji nie przyjęli bolszewicy. Zakończyło się traktatem ryskim z 1921 r. oraz bezwarunkowym uznaniem wschodniej granicy przez Konferencję Ambasadorów Państw Sprzymierzonych w dniu 15. 03. 1923 r.

Umowa "lubecka" - sowiecka z 28.07. 1944 r. zakończyła się podpisaniem 16.08. 1945 r. umowy o polsko-radzieckiej granicy państwowej. Istotną korektę wprowadzono oficjalnie w zasadzie tylko raz. 15.02. 1951 r., kiedy to wymieniono wzajemnie po 480 km². Polska oddawała obszar po lewej stronie Bugu, na zachód od Sokola (USRR) zaś otrzymywała tyle samo w okolicach Ustrzyk Dolnych. Na oddanym terenie wykryto złoża węgla kamiennego. Były także korekty na północnej części granicy (d. Prusy) ale miały one charakter lokalny i dotyczyły części kilku gmin. Odtąd trwa "Linia Curzona". Czy rzeczywistość? Miano przecież być: "Linia plus 5 do 8 km", a nie jest. Odstępstwo od politycznych założeń występuje właśnie w okolicach Grodna. Nie tylko nie uznano linii rzeki Łosośnej z jedną stacją kolejową łączącą wówczas Białystok z Augustowem i dalej biegu Niemna do granicy z ówczesną Litewską SSR, nie wspominając już o owych "5-8

km". "Rewelacje" "NIE" wala więc w ciagle miękki punkt. Tym bardziej, że północny lewobrzeżny Niemen był granicą Rosji nawet w czasach zaborów gdyż tereny owe przynależały do Królestwa Polskiego. Zawsze były katolicko - unickie i do dzisiaj są prawie w 100% etnicznie polskimi. Mapa "NIE" dotyczy jednak terenu przy rzece Swisłocz a nie Niemna i obejmuje między innymi nie zdając sobie z tego sprawy sławne Bohatyrewice Elizy Orzeszkowej. Tak czy owak "numer" "NIE" jest pozytywny, bo chcąc nie chcąc przypomnieli sprawę oszustwa nawet na "Linii Curzona", która na odcinku grodzieńskim jest jawnie zlekceważona. Tyle chyba Osóbka - Morawski mógł wytargować gdyby wiedział i chciał. Co z kolei sądzą o tym suwerenni Białorusini, nie mogący zresztą jak na to wskazują wydarzenia polityczne w tym państwie, psychicznie poradzić sobie ze swą suwerennością? Wszyscy chyba pamiętamy sromotną rejteradę min. Skubiszewskiego z Mińska w 1991 r. kiedy ówczesny minister spraw zagranicznych p. Krawczanka świeżutkiej RB (do niedawna BSSR) oświadczył, mając na myśli dzisiejsze województwo białostockie, że traktatu nie można jeszcze podpisać, gdyż są niewyjaśnione sprawy graniczne pomiędzy Białorusią i Polską. Literatura polityczna i publicystyka w tym państwie (zwłaszcza opozycyjna) natomiast wciąż podkreśla, że Białostockie, część Białorusi radzieckiej została "oddana Polakom przez Stalina ze względów politycznych". Nauka białoruska natomiast wywodzi m. in., że "...chcąc pozyskać Polskę, Stalin poszedł dalej w ustępstwach i zmienił ustępstwo na 5,8 km jak ustalono w Jaltie, poszerzył je do 30

km wgląd Ukrainy i do 17 km wgląd Białorusi. Znacząco to, że od Białorusi odeszło 17 powiatów województwa białostockiego wraz z Białymstokiem (ustanowionym w październiku 1939 r. stolicą tzw. "Zachodniej Białorusi" - Z.J.W.) i 3 powiaty z województwa brzeskiego - część Puszczy Białowieskiej... Radziecka linia "Curzona" odcinała od Białorusi terytorium o powierzchni 14,3 tys. km², było to powierzchnią równą połowie niektórych państw europejskich..." (Wi. Snopkiewicz IH B AN, 1994 r.). Prasa niezależna natomiast - gazeta "Respublika" (z 11.11.1995 r.) wnioskowała o odebranie dotacji tygodnikowi Związków Polaków na Białorusi - "Głosowi z nad Niemna", za propozycję jego red. nac. E. Skrobocznego by podjąć na łamach prasy kwestię sprawiedliwości ustalenia granicy tak daleko na zachód od Niemna. Czyżby zatem dyskusja trwała? A faktycznie jest o czym dyskutować gdy prezydent Łukaszenka likwiduje Białorus, Jeleyn chce budować "korytarz" a Primakow rzekomo coś tam proponuje.

P.S. Szerzej o sprawie granicy wschodniej por. P. Eberhardt - Polska granica wschodnia 1939 - 1945, a o niedostatecznych korektach - Z. J. Winnicki - "Jeszcze jedna mapa - przyczynek do kształtowania się granicy polsko - radzieckiej w latach 1944 - 1945 (skorygowana Linia Curzona)", w: "Szkice Kresowe", Wrocław 1995.

1). Tzw. Obwód Białostocki w 1807 r. na mocy traktatu w Tyłży, cesarz Napoleon "oddal" carowi Aleksandrowi, lewobrzeżne Grodno wraz z przyległościami znalazły się w Królestwie Warszawskim, następnie w Królestwie Polskim.

Zdzisław J. WINNICKI

W GABINETACH WŁADZY

PRYWATYZACJA

W swoich listach czytelnicy proszą o zamieszczenie na łamach gazety materiałów dotyczących działalności organów władzy i zarządzania i podejmowanych przez nie decyzji.

Rozpocznijmy drukować cykl materiałów dotyczących tego tematu od publikacji wywiadu naszego reportera z wiceprzewodniczącym Komitetu "Grodnaablmajomase" Włodzimierzem Wajnszakiem. Gdyby po zapoznaniu się z treścią tego wywiadu u czytelników zaistniały nowe pytania, prosimy nadsyłać je do redakcji.

- Panie Włodzimierzu, jakie są główne zadania i funkcje Komitetu?

Obwodowy Komitet "Grodnaablmajomase" powstał w 1991 r. Otrzymał on prawo do rozporządzania się i zarządzania mieniem państwowym na terenie obwodu, za wyjątkiem ziemi, jej wnętrza, innych zasobów przyrody oraz mienia Rady Najwyższej, Banku Narodowego i KGB, w przypadku gdy inne rozwiązanie nie jest przewidziane przez prawo. Komitet opracowuje i skierowuje do Ministerstwa Mienia Państwowego projekty uchwał dotyczące przekazywania mienia będącego własnością republikańską na własność organizacji administracyjno-terytorialnych. Komitet także kieruje i nadzoruje działalność oddziałów terenowych.

- Komitet podejmuje decyzje w kwestii prywatyzacji i przeprowadza wstępną ekspertyzę jej projektów, szykuje propozycje dotyczące form i warunków prywatyzacji, organizuje konkursy i przetargi sprzedawanych obiektów. Oferujemy kierownictwo metodyczne oraz pomagamy instytucjom powołanym ds. prywatyzacji w rejonach i miastach, informujemy mieszkańców o przebiegu uwłaszczenia i prywatyzacji.

- Jak wiadomo procesy prywatyzacyjne rozpoczęły się w 1991 r. Co za ten okres zrobiono?

- W ciągu tego okresu zmieniło formę własności 40 przedsiębiorstw o republikańskiej formie własności. Spośród nich 28 przeistoczyło się w spółki akcyjne. Są to Grodzieńska Fabryka Obuwia, Zakłady Krawieckie, Zakłady Meblarskie w Grodnie, Nowogrodzkie Zakłady Aparatury Gazowej, Zakłady "Lakofarba" i "Lidsielmasz" w Lidzie, Zjednoczenie "Mostodrewn" w Grodnie, "Radiotechnika" w Oszmianie, "Awtoprowod" w Szczuczynie, Grodzieńskie Zakłady Materiałów Budowlanych, Zakłady Wałów Kardanowych, Przedziałnia w Słonimie i in.

Dwa przedsiębiorstwa przekształcono w spółki akcyjne o zamkniętej formie: "Technika Chłodnicza" oraz Bielspecmontaż -

automatyka.

Status wspólnego przedsiębiorstwa uzyskały zakłady "Suzorja", Lidzkiej Fabryki Obuwia, zjednoczenia "Biełost" w Ostrowcu, Centrum Informacyjno - Obliczeniowego, "Biełtosu", "Elektryka", "Lidagazbudu".

Na zasadach konkursu sprzedano Stację Obsługi Technicznej w Wolkowsku i STA-1 w Grodnie.

Począwszy od 1991 r. uległo prywatyzacji 177 obiektów mienia komunalnego, wśród nich 89 przedsiębiorstw w 1994 r.

- A jak się to odbywa w roku 1995?

- Zgodnie z Programem prywatyzacji na rok 1995 Obwodowy Komitet Wykonawczy zatwierdził listę obiektów własności komunalnej podlegających prywatyzacji. Wśród nich znajduje się 37 przedsiębiorstw, które trudnią się przetwórstwem produkcji rolnej i obsługują agrarny sektor w ekonomice. W każdym przedsiębiorstwie powołano odpowiednie komisje. Opracowały one niezbędną dokumentację. Jednakże prywatyzacja nie odbywa się, ponieważ na szczeblu prezydenta i rządu nie są zatwierdzone odpowiednie regulaminy dotyczące przekształceń własnościowych.

Ogółem mówiąc, w roku bieżącym przewidziano do prywatyzacji 149

obiektów, sprywatyzowano 39.

- Panie Włodzimierzu, Co daje prywatyzacja zakładom przedsiębiorstw?

- Na razie ciężko jest odpowiedzieć na to pytanie. Gospodarka Republiki znajduje się w stanie krytycznym, dlatego zarówno przedsiębiorstwa państwowe jak i sprywatyzowane pracują w jednakowo ciężkich warunkach. Zaledwie dwa spośród sprywatyzowanych przedsiębiorstw uzyskały dobre wyniki.

- Swego czasu wiele mówiono o przewadze własności prywatnej nad państwową. Dlaczego tego nie widzimy u nas, za wyjątkiem kilku przypadków?

- Jedną z przyczyn, jak już zaznaczyłem poprzednio, jest brak stabilności w gospodarce. Dodajemy do tego ciężką presję podatkową. Spółkom akcyjnym przekazujemy przestarzały zniszczony sprzęt. Około 65% zasadniczych funduszy produkcyjnych posiada sprzęt zużyty w 100%.

- Po drugie. Zakłady, stając się właścicielami, nie starają się pracować po nowemu. Wszyscy pracownicy spółek akcyjnych zachowują się nie jak gospodarze, a jak pracownicy tymczasowi. Wielu z nich zajmuje się brakerobstwem, psuje drogie surowce. Nie odczuwa się powszechnego zainteresowania sprawami

przedsiębiorstwa ze strony załóg.

- Po trzecie. Nie może się wyrzec starych przyzwyczajeni kadra kierownicza. Na niskim poziomie działają służby marketingowe. Poprzednie wydziały zbytu i zaopatrzenia stały się wydziałami marketingu. Ale pozostali tam poprzedni pracownicy, którzy pracują tak, jak pracowali niegdyś. Nikt ich nie uczy jak należy pracować w nowych warunkach, a nową kadre fachowców przedsiębiorstwa nie kształcą.

Wiadomo, że z takim "bagażem" spółki akcyjne nie mogą wdrażać nowoczesnej technologii, produkować towarów konkurencyjnych.

- Podczas prywatyzacji państwo uzyskuje duże środki pieniężne. Czy nie można by je wykorzystać w celu okazania pomocy nowym właścicielom?

- Taka pomoc była przewidywana. Gdy zaczynał się proces prywatyzacyjny powstały fundusze prywatyzacyjne. Na poszczególnych kontach bankowych gromadzono środki, które miały być wykorzystane jako pomoc dla spółek akcyjnych w postaci kredytów o niskim oprocentowaniu.

Ale te środki zabrano do budżetu i rzeczywistych funduszy poparcia prywatyzacji nie stało. Natomiast brać kredyty w banku jest niewygodnie.

Uważam, że podczas prywatyzacji należy wykorzystywać doświadczenie krajów, gdzie ten proces odbywał się w sposób przemysłowy, z korzyścią dla państwa i właścicieli. Na przykład w Niemczech. Rozmawiał Ryszard KARACZUN

MAJOWA JUTRZENKA

Dzień "Trzeciego Maja" to pamiętny dzień Państwowego i Kościelnego święta w Polsce. W związku z tym budzą się wspomnienia z przedwojennych lat, przeplatane z dzisiejszą nadzieją. Między nimi właśnie: "Defilada Trzeciego Maja 1937 roku". Być może ostatnia już w moim życiu. Był to i ostatni rok mojej nauki w "Kolejowej Powszechnej szkole

Żeńskiej" w Wolkowsku Centralnym. Pamiętam dobrze, że pogoda sprzyjała. Wstawał ze snu piękny słoneczny dzień. Budziła się "Majowa Jutrzenka". Wszystko to drogie mojemu sercu, a słowo "ostatnia" dodaje mi jednak żalu. O tamtej właśnie Defiladzie i dołączam do mojego opowiadanie, pisane wierszem.

Trzeci Maja 1937 roku

W Wolkowsku - starym Mieście strzelców konnych pulk się mieścił. Buty mieli z ostrogami i szabelki z czystej stali. Rogatyki czapki miały na każdej z nich "Orzeł Biały" mundury mieli zielone odznakami upiękzone. Konia swego wciąż w porządku Strzelec miał mieć od początku na "Majową Defiladę" białe mu skarpety wkładał. Czyścił siodło, grzywę cesał. W warkoczki wstążki wieszał. Już ulica Koszarowa do Defilady gotowa

konie stać spokojnie nie chcą spod podkówek iskry lecą. Idąc szandar swój rozwija Wolkowska gimnazja Seminarjum nauczycielski a za nim dwie szkoły miejskie. Choć i nie jest to tak blisko z Centralnego Wolkowskiego pod sztandarem swoim pieszko Kolarze i rolnicy Wszyscy idą, bez różnicy. By przywitać Trzeci Maja wspomnień Huggo Kollataja Już i plac defiladowy wszystkich przyjać jest gotowy choinkami upiękzony kwitnie majem Kraj Rodzony. Już żołnierska trąbka mała

rozpoczęcie zwiastowała Defilada w pełnym szyku gra orkiestra, dreszcz przenika. Chorągiew biała - czerwoną kwiatem maja ozdobioną wnosi żołnierz jak przystało z Herbem Polski - Orłem Białym. Za nim strzeły na koniach salutują pułkownikowi Pułkownik mowę głosi lud śpiewa pieśń wolności. "Majowa Jutrzenka" wstała dziś ją wielbi Polska cała Orzeł wzbija się ku słońcu Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje! Nie słyhać końca.

Leonarda SZYCKO

Wolkowsk

POLACY NA ŚWIECIE

W MOŁDOWIE POWSTAJĄ
POLSKIE KLASY

Rozmowa z Krystyną Czupryniak - nauczycielką klasy polskiej w Kiszyniowie

- W Mołdowie, dawniej Mołdawskiej Republice Sowieckiej, powstają wreszcie polskie klasy i budzi się świadomość narodowa...

- W Mołdowie mieszka około piętnastu tysięcy Polaków. Wielu z nich zaczyna posyłać swoje dzieci na lekcje języka ojczystego, a także do klas polskich.

Jedną z takich klas istnieje od 1991 roku w Kiszyniowie. Nauczamy w niej wszystkiego po polsku: języka ojczystego, matematyki, religii i etyki. Nasi uczniowie pochodzą przeważnie z polskich rodzin. Są jednak i Rosjanie i Mołdowianie.

- W Mołdowie mieszkają emigranci z czasów rozbiorów i powstań narodowych. Czy jednak tylko?

- Drogi Polaków do Mołdowy były różne. Emigracja polska do tego kraju zaczęła się jeszcze w XVI wieku. Potem były rozbiory, powstania narodowe oraz zesłanie. W ich ildzie do Mołdowy przybyła rodzina mego męża.

- W XIX wieku sporo Polaków osiedliło się na naszych terenach w poszukiwaniu pracy i chleba. Przybyli tu osadnicy nie musieli też płacić tak dużych podatków jak pod rządami zaborców.

Szczególnie dużo Polaków zamieszkiwało tereny północne naszej obecnej republiki. Najwięcej było ich na Bukowinie. Tam właśnie znajdowały się całe polskie wsie.

- Czy ludzie ci nadal rozmawiają po polsku? Czy zachowali też świadomość narodową?

- Teraz już prawie nikt tam po

polsku nie rozmawia, nawet dawni mieszkańcy rdzennych polskich wsi. Nikt też dokładnie nie wie dlaczego tak się właśnie stało. Żadnych zakazów zabraniających pielęgnowania własnego języka ojczystego nie było. Chyba asymilacja doprowadziła do takiego właśnie stanu rzeczy. Chyba tylko dlatego ludzie zaczęli, także pomiędzy sobą, rozmawiać po rumuńsku. Tylko modlitwy w kościołach czytane były wówczas po polsku. W domach natomiast, obok rumuńskiego, przeważał język mieszany ukraińsko - polsko - rosyjski. Tak też pozostało do dzisiaj.

Od roku 1989, tzn. od chwili ogłoszenia samodzielności przez Mołdowę, mołdawski zaczyna powoli wypierać wszystkie inne języki. Jest to jednak proces dla wszystkich zrozumiały.

- Obowiązująca w Waszej republice ustawa o prawach mniejszości narodowych nie ogranicza jednak działalności organizacji i szkół mniejszościowych - w tym także i polskich?

- Cieszymy się sporą wolnością. Odczuwamy także często sympatię władz republiki. Przez nich jesteśmy też często traktowani już jako obywatele Mołdowy. W wielu bowiem naszych paszportach już dawno w rubryce narodowość wpisane jest "Mołdowianin". Także rodzice dzieci uczących się w polskiej klasie mają w dowodach osobistych wyraźny wpis "Mołdowianin".

- W przeszłości bywało różnie. Najczęściej z Polaków robiono wówczas Ukraińców, Rosjan, Mołdowian.

Typowym przykładem zmieniania narodowości było opowiadanie pana



Krystyna Czupryniak

Bylickiego. Otóż kiedy kończył szesnaście lat i otrzymywał pierwszy dokument osobisty musiał podać swoją narodowość. Ojciec doradził mu, aby zadeklarował się jako Mołdowianin. Zdaniem ojca takie ujęcie sprawy narodowości wyjdzie jego synowi tylko na zdrowie. Uniknie w przyszłości ewentualnych szkan czy kłopotów związanych z odrębnością narodową.

- Mimo to klasy polskie cieszą się od trzech lat sporą frekwencją...

- Nasza znajduje się przy szkole rosyjskiej nr 37, gdzie językiem podstawowym jest język rosyjski. Szkołę tę utrzymuje ministerstwo edukacji Mołdowy.

Z kraju mamy tylko nauczyciela.

Przysłała go ministerstwo edukacji narodowej. Szkoda jednak, że zmieniany jest co roku. Dzieci muszą się przestawiać po każdych wakacjach na innego wychowawcę. To chyba nie jest najlepszy pomysł.

- Także z kraju otrzymujecie podręczniki...

- Zawdzięczamy je lubelskiej fundacji Tadeusza Goniewicza. Pomaga nam również Stowarzyszenie "Wspólnota Polska". Dzięki niej zaglądam czasami do Polski.

- Atmosfera w Waszej klasie musi być typowo polska

- Szczególnego ciepła dodają nam zawsze święta narodowe i kościelne tak przecież uroczystości obchodzone w Polsce. Zawsze z tej okazji organizujemy w Kiszyniowie specjalne uroczystości. Chcemy pokazać polską tradycję i zwyczaje świąteczne zaprzyjaźnionym z nami mniejszościom narodowym. W czasie specjalnych akademii gościemy więc u siebie nauczycieli i dzieci z klas żydowskich, niemieckich, bułgarskich, ukraińskich i rosyjskich. Częstośmi gośćmi są u nas także Mołdowianie.

- Poza polską klasą istnieją także w Mołdowie polskie organizacje i parafie...

- Świadomość narodowa przetrwała u nas w dużym stopniu dzięki kościołowi. Mamy tu aż czterech polskich duszpasterzy. Mamy też katolickiego administratora apostolskiego i nuncjusza apostolskiego.

- Czy dużo Polaków uczęszcza regularnie do kościoła?

- Na nabożeństwa uczęszczają i starzy i młodzi. W roku ubiegłym sakrament chrztu przyjęło w naszej parafii 106 osób. Życie religijne daje nam kolejną okazję do spotkania się i modlenia w języku ojczystym. Tak dzieje się właśnie w każdą niedzielę o godzinie dziesiątej trzydzięci.

W czasie wszystkich niemal nabożeństw odmawia się również

modlitwy po niemiecku, rumuńsku i rosyjsku. Tylko w okresie wielkich świąt kościelnych kapłani modlą się po łacinie. Wszyscy zebrani wówczas na mszy czują się wielką, katolicką rodziną. Wówczas, na jakiś czas, giną wszelkie podziały narodowościowe.

- Są wreszcie polskie stowarzyszenia

- Jest ich kilka i działają wyłącznie na swoją rękę. Tak jest ze Stowarzyszeniem Polaków Mołdowy, Stowarzyszeniem Polaków Kiszyniowa oraz innymi.

- Polacy brali również udział w wojnie domowej...

- Jako stali mieszkańcy kraju byli powołani do armii po obu stronach. Musieli walczyć przeciwko sobie, mimo że byli krewnymi, których domostwa podzieliła nieszczęśliwa rzeka. Ludzi brali siłą z pracy. To było bardzo smutne. Pisaliśmy w tej sprawie protesty do rządu Rzeczypospolitej. Nikt z nas nie rozumiał dlaczego zostaliśmy wciągnięci do wojny domowej?

- Ten dramat przeżywali ciężko wszyscy Polacy w Mołdowie...

- I wszyscy nasi krewni mieszkający na całym świecie, także na Białorusi, skąd pochodzi moja rodzina. Urodziłam się bowiem nad Niemnem w okolicach Nowogródka. W Kiszyniowie mieszkam dopiero od ślubu - od roku 1967. Podobnie jak moja córka Florentyna jestem z wykształcenia inżynierem.

Pochodzenia polskiego jest również rodzina mego męża. Dawniej nazywali się Kołodziejscy i jeszcze przed 1800 rokiem przyjechali tu z Polski centralnej. Dopiero tutaj zmienili swoje nazwisko na Czupryniak. Nigdy jednak nie zapomnieli języka polskiego. My także nadal w domu rozmawiamy wyłącznie po polsku.

Polskość budzi się w Mołdowie ponownie.

- Dziękuję za rozmowę.

Leszek WĄTROBSKI

SYTUACJA ZACZYNA SIĘ NORMALIZOWAĆ...

- Rozmowa z red. Katarzyną Panteluk z "Dziennika Kijowskiego"

- Nadal najwięcej Polaków mieszka na terenach Ukrainy Zachodniej...

- Duże skupiska znajdują się także na Żytomierszczyźnie i w samym Żytomierzu oraz w Kijowie, gdzie w każdą niedzielę spotkać można rodaków na polskiej mszy w kościołach św. Aleksandra i św. Mikołaja.

- Na Ukrainie ukazują się też polskie gazety.

- W Kijowie "Dziennik Kijowski" oraz "Krynica". Na Ukrainie Zachodniej zaś "Dziennik Lwowski".

- "Dziennik Kijowski" utrzymywany jest przez rząd ukraiński.

- Korzystamy z dotacji państwowych podobnie jak wiele innych grup narodowościowych. Piszemy w nim głównie o życiu Polaków na Ukrainie oraz Polaków w kraju. W miarę możliwości korzystamy z korespondencji zagranicznych ukazujących życie Polonii na świecie.

- Jednym z założycieli Waszego "Dziennika" był Związek Polaków na Ukrainie.

- Związek jest dziś jedną z najbardziej aktywnych organizacji polonijnych w naszej republice. Obok niego działają jeszcze w Kijowie: Stowarzyszenie "Zgoda" i Stowarzyszenie Kulturalne im. Adama Mickiewicza.

Z ich inicjatywy odbywają się u nas liczne festiwale oraz imprezy kulturalne. Najbardziej znane z nich to: "Tęcza Polesia", która w tym roku już po raz drugi odbyła się w Żytomierzu, czy akcja porządkowania cmentarzy, w czasie której odnaleźliśmy zaginione groby znanych Polaków. Tak było właśnie



w Kijowie oraz innych rejonach Ukrainy - szczególnie jednak na Żytomierszczyźnie, w Chmielnickim czy wreszcie w okolicach Odessy.

- Czy można dziś mówić o odrodzeniu polskości na Ukrainie?

- Tak samo jak o ukraińskości w Polsce. Sytuacja zaczyna się wreszcie normalizować po obu stronach naszej granicy.

- Ludzie zaczynają się uczyć języka polskiego.

- U nas w Kijowie coraz częściej organizowane są kursy języka polskiego. Uczęszczają na nie młodzi i dorośli - a nawet ludzie na

emeryturze. Niektórzy uczą się polskiego od podstaw, inni go sobie tylko odświeżają.

- Szkół polskich, tak jak np. we Lwowie, jednak w Kijowie nie ma.

- W Kijowie nie ma tzw. czystych szkół polskich. Są natomiast szkoły z językami obcymi, gdzie obok tradycyjnych języków zachodnich dzieci mogą się uczyć także polskiego. Niektóre więc z nich wybierają go sobie jako przedmiot podstawowy, inne jako fakultatywny.

Ludzie przyznają się też coraz częściej do polskości. Chętnie też organizują się i podejmują wspólne działania. W taki np. sposób powstała w Kijowie polska biblioteka.

Dzięki też wspólnym działaniom udało się przeprowadzić na Ukrainie przeglądy filmów polskich. Zaglądają tu także często polskie zespoły folklorystyczne.

- Polacy na Ukrainie nie zapomnieli również o kontaktach z krajem.

- Od lat nasze dzieci odwiedzają w okresie wakacji letnich starą ojczyznę. Mają wówczas okazję poznać dokładnie kraj. Mają też bezpośredni kontakt z językiem.

W tym roku było jednak trochę inaczej. Tylko nieliczne dzieci, wyłącznie ze względów finansowych, pojechały do Polski na miesięczne letnie. Dawniej takie wyjazdy organizowały i pomagały finansowo konsulaty RP. Dziś okazało się, że zaledwie 5 dzieci z

ponad 3 mln Kijowa może bezpłatnie uczestniczyć w wakacjach letnich organizowanych przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

- Zwiększa się natomiast liczba kontaktów polsko - ukraińskich, także na szczeblu rządowym.

- My chcielibyśmy, aby było ich jeszcze więcej. One pomagają w kształtowaniu naszych wzajemnych stosunków, które stają się wreszcie

najlepszym przykładem...

- Takich małżeństw jest naprawdę wiele. Przez wieki sąsiadowaliśmy przecież ze sobą i wielu już dawno nauczyło się spoglądać na siebie nie poprzez narodowość lecz poprzez charakter drugiej strony.

Małżeństwa mieszane pielęgnują zawsze tradycje obu narodów i mogą się stać dla nas wszystkich przykładem



coraz lepsze.

W przeszłości bywało z tym różnie, ale przyszłość zależy wyłącznie od nas samych.

- Ważną rolę w umacnianiu stosunków ukraińsko - polskich odegrać mogą rodziny zamieszkałe po obu stronach granicy oraz małżeństwa mieszane. Pani jest tego

zgodnego pojęcia.

- Niech więc tak właśnie będzie. Dziękuję za rozmowę.

Leszek WĄTROBSKI

Na zdjęciach: Red. Katarzyna Panteluk. "Jarzębina" z Żytomierza. Fot. autor

Kołochoz nad Niemnem

Reportaż z Bohatyrowicz

Stałam na drodze z siostrzenicą Klemensa, Wandą. I patrzę: para koni, bryczka założona, ci dwaj, którzy bili, z tyłu siedzą. Klemensa i Kazimierza naprzód posadzili. Z jednej strony dubeltówka, z drugiej strony dubeltówka. Zabrali ich Białorusini z sąsiednich wsi: jeden był z Ponizan, drugi z Hiedowicz. Władza im była dana, robili co chcieli - wspomina Jadwiga Kopecewska z Bohatyrowiczów. - Klemensa i Kazimierza na Kwasówkę powieźli, w las. I tam zabili.

Gdy przyszli Niemcy, Hanka, żona Kazimierza, odnalazła ich, odkopała, przywiozła, trumny zrobiła. W Lunny ich pochowali. Za Ruska tego nie można było zrobić, człowiek się bał swojego cienia. Ale cud Bóg nam dał. Ci dwaj, co zabrali Klemensa i Kazimierza, po wojnie poszli na festyn i obaj tego samego dnia utonęli. Jest jeszcze sprawiedliwość Boska na tym świecie. Kazimierz - Strzałkowski, wnuk Jana Kamińskiego, powstańca styczniowego, spoczął w 1941 roku na cmentarzu w Lunny obok swego dziadka. Kamiński, właściciel majątku Miniewicz na Litwie, był naczelnik cywilny powiatu grodzieńskiego z ramienia Rządu Narodowego, później sybirak, był dla Elizy Orzeszkowej pierwowzorem Andrzeja Korczyńskiego w "Nad Niemnem". Pani Orzeszkowa nie chciała pisać o Kamińskich, bo to znajome, więc zmieniła ich na familię Korczyńskich - tłumaczy Teresa Bohatyrowicz (na zdjęciu stoi przed grobem Jana i Cecylii). Zostało tylko wspomnienie. Strzałkowskich i Kamińskich już nad Niemnem nie ma. Szlachta zagrodowa - Bohatyrowicze przetrwali do dziś. Zachowali język, tradycje i wiarę i nadzieję, że Polska do nich wróci.

Ian i Cecylia

Droga do grobu Jana i Cecylii wije się wśród podmokłych, kiepsko zmeliorowanych kolchozowych pól. Wybudowali ją ponoć Ormianie, których trzęsienie ziemi wyrzuciło z rodzinnych stron. Jako drogowscy służyli drewniane ludki, postawione na skrzyżowaniach. Tuż przy głębokim parowie wpadającym do Niemna stoi krzyż. Nie ten z powieści Orzeszkowej, nowy. Tamten "był tak spróchniały, że rychłym upadkiem groził, rozpięta na nim postać Chrystusa przez czas okaleczona. Z bezmiennego tego grobowca, osłoniętego przed światem ścianą nadniemeńskiego parowu, przeszło trzy wieki patrzyły". Dziś patrzą cztery wieki. - Za mojej pamięci, za polskich czasów, pomnik Jana i Cecylii wyświęcił - wspomina Teresa Bohatyrowicz. Po wojnie zamieszkało tu dużo komunistów, oni strasznie tego krzyża nienawidzili. Jeden z nich ręką Panu Jezusowi odrąbał i po głowie posiekił. Krzyż stoi nowy, wystrugany przez miejscowego artystę. Nie ma na nim postaci świętych - jak w powieści Orzeszkowej. Nie ma również napisu na podstawie krzyża: "Jan i Cecylia 1549 Momento mori". - O Janie mówili, że był żonaty z córką króla. Ona uciekla, a on był biedak, ten Jan. Tu zamieszkał. Wyrabiali sobie w puszczy polanę i tu pobudowali się. Mieli dwanaścioro dzieci. I stąd wzięli się Bohatyrowicze. Babcia tak mi opowiadała - mówi Teresa Bohatyrowicz. W pobliżu grobu Jana i Cecylii mieszkali kiedyś Bohatyrowicze - niedawno piękny dom zbudował tam rosyjski major z Grodna, jedyny obcy w okolicy. "Co ty robisz? Pamiętaj, że na nie swojej ziemi budujesz" - przypominali mu miejscowi. Na powstańczej Mogile z 1863 roku stoi nowy, wielki krzyż. Pamiętkową tablicę poświęconą pamięci 40 powstańców zdobój orzeł w koronie i skrzyżowane kosy.

Rozdarta flaga

Teresa Bohatyrowicz pamięta jak przez sen wejście Sowietów: - To wyglądało okropnie. Człowiek do takich rzeczy nie był przyzwyczajony. Przyszedł taki komunista do dworu i wszystko przez okno dawał. A Strzałkowskich zabili. W jednym dworze kołochoz stodołę zrobił, siano tam kładli. W drugim były po kolei: sówiet, poczta i lecznica. I ludzie mieszkali, bo jak kto do kołochozu przyjeżdżał i mieszkania nie miał, to go tu kołochoz wsadzał. To gosudarstwiennoje było, państwowe. Kilka lat temu dworek za kopiejkę kupił generał, ale na trzy lata pojechał w Afganistan. Potem do Bohatyrowicz przyjechał, miał coś z dworkiem robić, ale rozwiódł się z żoną i z sekretarką do Ameryki wyjechał. Dworek Strzałkowskich podupadł. Drewniane, sekate bale z trudem podtrzymują walący się ganek. W oknach kraty, powybijane szyby. Po pokojach hula wiatr. Sąsiedni dom wygląda jeszcze gorzej - wyrwane drzwi, podłoga się zapadła, ponieważ się siano. W jednym z pokoi hulał ponoć przesiadywał Orzeszkowa. Ławka między drzewami, na której tworzyła "Nad Niemnem" jakimś cudem zachowała się.

Mezaliany

Klemens Strzałkowski to szlachcic był na 30 hektarach. A było ich trzech braci, jednego bolszewicy zabili w dwudziestym roku. Ożenił się z panią Kamińską, co majątek miała - opowiada Jadwiga Kopecewska z Bohatyrowiczów. - Mama mnie czasem posyłała do Strzałkowskich, bo w apteczce mieli glicerynę, jodynę, proszki od bólu głowy. Klemens to wesół człowiek był. Zawsze pytał: "Co tam, Jadzio, na szlachcie słychać?" W trzydziestym dziewiątym mówili mu: "Panie Strzałkowski, niech pan ucieka, bo bolszewiki idą". "Aj, moje kochane, to już nie bolszewiki", - odpowiadał. Jak to sążone człowiekowi, to jeszcze gorsze były bolszewiki. W dwudziestym roku grzecznie się z nami obchodzili. Szli, jeden bosy, drugi z karabinem na sznurku. Pytali, gdzie Warszawa, czy daleko. "A tu, zaraz za lasem" - odpowiadała im Andzia, nasza sąsiadka. - Kamińscy za cara mieli 500 dziesięcin, to będzie 550 hektarów. Duży to był majątek - dodaje Antoni Kopecewski. W lutym 1901 roku Eliza Orzeszkowa w liście do swego przyjaciela Franciszka Godlewskiego doniosła z zadowoleniem, że "Stasia Kamińska (córka właściciela Miniewicz) wyszła za mąż według wzoru "Nad Niemnem" za szlachcica zagrodowego Strzałkowskiego" i że "jest z nim szczęśliwa, pomimo że jej przystojny, dobry i rozsądny mąż nie mówi po francusku i nie byłby w stanie wymienić najwyższej w świecie góry i największej rzeki". Stanisława i Klemens Strzałkowski pobrali się na wzór Jana i Justyny z "Nad Niemnem". W 1939 roku Kazimierz Strzałkowski, wnuk powieściowego Andrzeja Korczyńskiego, nie chciał

do Polski, dzięki wstawiennictwu, siostry Feliksa Dzierżyńskiego, Aldony. Mikula zabrał większość majątku Strzałkowskich dla siebie. Gdy wkroczyli Niemcy, nie zdążył uciec. Hanna Strzałkowska, zgodnie z ostatnią wolą męża, nie wydała Mikula. Niemcy pozwolili jej wrócić do opustoszałego dworu. Mikula przychodził do Hanny z podziękowaniem. "Nie wiedziałem, że

siedem lat temu wszystkie wymarły. Klimat zatruty - żali się Antoni Kopecewski. - Przed wojną dziewiętnaście domów było, w każdym rodzina od 3 do 8 osób. Starzy poumierali, młodzi wyjechali do Grodna. Teraz nas zostało czternaście osób, wszyscy starzy. Gdyby Polska tu była, to wszyscy byłiby do dzisiejszego dnia. Kto do Polski wyjeżdżał, mówił: "I tam bolszewik, ale nie taki straszny". Siostra wyjechała do Polski, do Szczecina, to świat zobaczyła. A tu każdego dnia przychodzili i ze strychu wyrzucali, bo nie oddała masła, bo nie oddała mleka, słoniny, skóry od słoniny. Straszne rzeczy tu przeżyliśmy. AKowcy z Luny i okolic dostali po 25 lat. Mój mąż był zastępcą soltysa za Polski, a soltysiem za Niemca, to też dostał 25 lat. Po pięciu latach go wypuścili, bo amnestia wyszła - mówi Jadwiga Kopecewska z Bohatyrowiczów. "Jak okiem sięgnąć, zdeptane przez trzody ścierniska zmartwiałą żółcią swoją zmieszały z ciemną szarością zoraną glebą i wędzną zielenią kartoflisk (...). Nad tym wszystkim w głębokiej ciszy dzwonił w drzewach świergot wróbli, brzmiało monotonne, basowe brzęczenie pszczoł i wzbijało się morze woni" - pisała Orzeszkowa. Dziś trzód już nie ma, w każdej zagrodzie po jednej śwince hodują. W całej okolicy trzy krowy. Kołochoz zabrał wszystko, nawet stodoły porozbierał. Wolno było mieć tylko dom, mały ogródek i posadzić ziemniaki na dziesięciu setkach hektara kołochozowego pola. Żeby przeżyć, trzeba było kraść z kołochozu. Brali swoje, bo bolszewik mówił przecież: "wszystko wasze".

Biznes

Latem w Bohatyrowiczach pojawiają się turyści z Polski. Nieraz dzień po dniu. Konstanty Fedorowicz, szef spółki wierzy, że można na tym



Dworek Strzałkowskich w Bohatyrowiczach.

uciekać. Był prawnikiem i nieraz pomagał rodzinom uwieczonych białoruskich komunistów. Nie spodziewał się zemsty.

Chłop Mikula

Majątek Strzałkowskich w 1939 roku rozdawał chłop Mikula, komunista z Miniewicz. Rozdawał przez okna. Brał jakiś mebel i krzychał "Kto chce?" "Ja, ja" - krzyczeli jeden przez drugiego chłopcy z okolicznych białoruskich wsi. Nikt z Bohatyrowicz pańskiego majątku nie ruszał. Dziewięcioletnia Zosia Strzałkowska dopchała się do okna i dostała od Mikula swoją lalkę. Prezent od ojca. Nikt nie chciał katorzniczej bielizny z grubego płótna z wybitymi numerami - pamiętki po dziadku-powstańcu. Dwie siostrzenice Klemensa Strzałkowskiego Rosjanie wywieźli na Sybir. Żonę Kazimierza Strzałkowskiego, Hannę z dziećmi uratował przed śmiercią Kazimierz Bohatyrowicz. W 1953 roku wyjechała

tacy ludzie chodzą po świecie" - mawiał. W Bohatyrowiczach ludzie powiadają, że i Mikulę dosięgła kara Boska. Po wojnie poszedł ponoć na Litwę tworzyć kołochozy i tam go chłopci zabili. Irena Strzałkowska, z domu Bohatyrowicz, pamięta jeszcze, że żona Mikula dużą rentę po nim dostała.

Wszystko wasze

Bohatyrowicze opustoszały. Zniknął prom, który przewoził podróżnych przez rzekę, kłenicy z Warszawy, Wilna i Łodzi, co płacili gospodarzom po 4 złote dziennie za wyżywienie. Jedli masło śmietankowe od Strzałkowskich, pyszne kurczaki i ryby. Dziś Niemen podtruty, ryby do góry brzuchem pływają. Kurczaki, po Czarnobylu, wydzichają. Z dwudziestu dwóch kurczaków siedem zostało. Pszczoły 60 lat hodowalem,

zrobić interes. Znakomicie mówi po polsku. Autokary jego firmy wożą ludzi na trasie Warszawa-Białystok-Grodno. Mógłby dołożyć pieniędzy na remont dworku w Bohatyrowiczach, ale nie chce go kupować, bo Polacy będą mieć pretensję, że znowu wpadł w obce ręce. Najlepiej byłoby, gdyby dworek kupił jakaś polska fundacja - mówi Fedorowicz. O organizacji wyjazdów marzy również grodnianka Zofia Tokarz z Fundacji "Pomoc Dzieciom Wojny". Zabytkowa apteka jej ojca, zamieniona na sklep meblowy, stoi nadal przy głównym placu Grodna. Fedorowicz stanowi przedziwne skrzyżowanie kapitalisty z komunistą. Wychwała paskudne, zaniedbane osiedla budowane z wielkiej płyty, kołochozy budujące wieżowce na wsiach i fabrykę-kombinat, która produkuje tyle spodni, że wystarczy dla każdego Białorusina. Tylko że sklepy na Białorusi są puste.

Leszek KRASKOWSKI



WSPOMNIENIA

LISTY Z PRZESZŁOŚCI

Henryk JUREWICZ

ODCINEK II

1 czerwca 1953r.

Pozdrowienie z Grodna!

Witaj, drogi przyjacielu Henryku!

Przed wszystkim spieszę przekazać Ci gorące przyjacielskie pozdrowienia i życzenia szczęścia, zdrowia, wszystkiego najlepszego, czego sobie tylko życzysz.

Długo oczekiwany Twój list otrzymałem dzisiaj o godz. 12 i od razu postanowiłem odpisać. List Twój niezmiernie mnie ucieszył. Już od dawna nie miałem od Ciebie żadnych wieści. Bardzo dziękuję. Pierwszego listu tak i nie odnalazłem...

Żałuję, że wtedy nie zeszliśmy się bliżej i nie zacieśnili naszej przyjaźni...

Napisz o sobie, jak żyjesz, co porabiasz? Czy już pracujesz? Jak myślisz żyć dalej? Jeżeli bywaś w Szczuczynie i spotykasz się z kolegami, to napisz co porabiają, jak zdają egzaminy? Mają teraz najtrudniejszy ale i najweselejszy okres. Ale nas nie ma wśród nich, nie jesteśmy tam, gdzie powinniśmy być. Przyjeżdżamy trudne czasy. Los okrutnie z nas zadrwił. Masz szczęście, że jesteś zdrowy, posiadasz to czego mi brak. Możesz jeszcze mieć na coś nadzieję, możesz coś zdziałać. Mnie natomiast jest trudniej... Muszę leżeć w przeklętym szpitalu, zdala od przyrody, ludzi i wolności. Nie wiem, kiedy mnie stąd wypuszczą. Nadzieja, że wkrótce wyzdrowieję zaczyna mnie opuszczać. Zaistniały powikłania: odczuwam ból w lewej połowie klatki piersiowej i żołądka, czuję że coś z sercem jest nie w porządku. Ale nie zaprzestaję marzyć o tym wspaniałym czasie, kiedy znów będę zdrow. Oczekuję nań z niecierpliwością. Nie mam prawa tracić nadziei. Żyję z myślą o przyszłości. Coraz to większa ogamia mnie tęsknota za wolnością, ludźmi, kolegami. Nie ma tego dnia, tej minuty, kiedy bym nie wspominał o tamtych dniach, kiedy byliśmy razem.

o dniach radości i wesela, wolności chociaż nie pełnej. Jak ciężko i mrocznie na duszy jest mi teraz, gdy czarna chmura nieszczęścia zaćmiła mi słone radości, szczęścia i natchnienia. Moją dzisiejszą nastrój odpowiada do pewnego stopnia dzisiejszemu dniu, gdy z ciężkiej chmury padają duże krople deszczu niczym łzy płaczącego nad swym losem człowieka.

Trzeba się pogodzić z losem...

Życzę wszystkiego najlepszego.

Ściskam mocno Twoją dłoń. Do zobaczenia!

Staś.

Niestety, dobrych wieści miałem mało. Świadczy o tym moje notatki w dzienniku:

"9 grudnia 1952r. Bojary.

Wyniki tego miesiąca nie są zbyt dobre. Praca idzie ociężale. Niektórzy członkowie moim zdaniem, wykazują niezbyt prawidłowy stosunek do tej roboty...

11 stycznia 1953r. Bojary.

Byłem w Szczuczynie. Jak się okazało, niektórzy zachowują wierność. Widocznie marzy im się fiasko. No cóż, niech sobie idą! Założymy nową organizację bez tych tchórzów. Nie zasnali oni jeszcze naszego wiejskiego życia..."

Tak było wtedy, ponad 40 lat temu. Dzisiaj napisałbym nieco inaczej: "Dobrze, że koledzy nie są zbyt aktywni. Przecież trwają nadal represje stalinowskie. Ciągłe odbywają się procesy sądowe. Trybunałów Wojskowych nie tylko AKowców, ale nawet i tych starców, którzy dzielili się z nimi kawałkiem chleba, i młodych dziewcząt, które dla AKowców robiły na drutach skarpety. Bezwzględnie rozprawiają się z niepokornymi gospodarzami indywidualnymi, pod

przymusem wysyłają ich na Północ. Czy mało przelano niewinnej polskiej krwi, czy mało rozsiano kości naszych rodaków w tajdze syberyjskiej?!

Niektórzy z was, drodzy koledzy, rzadka trzymali w swych dłoniach pilę i siekiere. I było by wam ciężko, o jak bardzo ciężko, podczas 40-stopniowych mrozów, brnąć po pas w śniegu w łapciach, wycinać tajgę, która zawsze tak chętnie pożerała ofiary ludzkie.

Myszę, że dostatecznie iż w tym trudnym okresie, niedługo przed otrzymaniem świadectw dojrzałości bez wahania rzuciliście wyzwanie dyktaturze i przez to wykazaliście obywatelską dojrzałość i święte poczucie dumy narodowej."

Jak widzimy, ziarno, zasiane 2 - 3 dziesiątki lat temu w dobroczynną szczuczynską glebę nie baczę na niesprzyjające "warunki atmosferyczne", wciąż dawno wschodzi.

Ze wspomnień katechety ks. Jana Sebastiana Dybieca:

"... pełen młodzieńczego zapału pracowałem w niezapomnianym Szczuczynie Nowogrodzkim, gdzie dobrzy ludzie, solidna młodzież szkół podstawowych. Seminarium Nauczycielskiego, Gimnazjum i Liceum Pedagogicznego wychowywała się i kształciła w wartościach miłości Boga i Ojczyzny, w warunkach skromnych lecz pod kierownictwem dobrych Nauczycieli i Wychowawców, do których i ja miałem szczęście należeć.

A dalej ponieważ, partyzanta, obóz... otrzymałem potworny wyrok: 12 lat, dożywocie i karę śmierci. Skandal!..."

Chociaż, u Stasia nastąpiły kolejne powikłania choroby, jednak po kilku dniach wypisano go ze szpitala z rekomendacją "kontynuować leczenie w szpitalu rejonowym." Lecz Staś zdecydował się powrócić do domu, do rodziców.

I oto kolejny list - wezwanie (nie chcę używać strasznego określenia "testament").

11 czerwca 1953r.

"Witaj, drogi przyjacielu Henryku!

Zasylam Ci swe gorące przyjacielskie pozdrowienia, życzę dobrego zdrowia, szczęścia oraz wszystkiego najlepszego w Twym młodym wieku, lecz nie młodym ze względu na przeżyte niepowodzenia w życiu. Chociaż te niepowodzenia nie są dla nas zbyt poważne, lecz kapeczą one nasze życie, życie młode, bez doświadczenia przez co staje się ono bardziej trudne. Spotkały one nas tak wcześnie, gdy tylko zamierzaliśmy wstąpić, w życie dorosłe, swoje życie, bez czyjejś pomocy.

Tak drogi przyjacielu spotkało nas to zbyt wcześnie i nieoczekiwanie. Nie wielu ludzi, wchodzących w świat, tak wcześnie spotykają niepowodzenia. Ale, drogi przyjacielu, musimy im stawić czoła, przywoławszy na pomoc nasze nieduże jeszcze doświadczenie. Musimy walczyć z nimi i jednocześnie wyciągać wnioski, by móc stawić czoła nowym, być może trudniejszym niepowodzeniom, które, jestem tego pewien, staną na naszej drodze życiowej i które będziemy musieli przezwyciężyć, gdyż wycofywać się z tej walki nie mamy prawa. Nie możemy stać w miejscu, musimy iść naprzód, iść nie powoli, nawet nie tak jak idzie do przodu w swoim rozwoju społeczeństwo, a o wiele szybciej, żeby go wyprzedzić, gdyż w przeciwnym przypadku nie tylko że nie zdołamy wypłynąć na powierzchnię, a naodwrot utoniemy jeszcze głębiej, zagubimy się tam, na dnie, bez korzyści dla siebie i innych. Więc podążajmy ciągle naprzód i naprzód!

A jak to osiągnąć - musimy się wspólnie naradzić. Przede wszystkim do tego, moim zdaniem, potrzebna jest mocna przyjaźń, wzajemna pomoc, wzajemne zaufanie, wiedza, wiedza i

jeszcze raz wiedza, stanowczość, wytrzymłość, odwaga, zdecydowanie itd. Zdobywać, wychowywać, umacniać, gromadzić!

Czy potrafimy? Tak potrafimy, ale nie w pojedynkę, a razem. Nie będzie lekko, będzie trudno, nawet bardzo trudno, ale będzie to osiągalne. Musi tak się stać, jeżeli nie chcemy z biegiem czasu pozostać uwięzionymi w tłumie i nikomu niepotrzebnymi!

Ale wymaga to ujarznienia swej dumy, ujarznienia nie w ogóle, lecz tylko w naszym gronie. Musimy jednocześnie być dumni nie tylko z siebie, ale ze wszystkich nas. (Mówiąc "nas" mam na myśli tych, którzy nam są potrzebni, kto nadaje się i kto jest z nami.)

Oprócz tego, doświadczenie, wiedzę i wszystkie inne wartości nie powinniśmy trzymać przy sobie, a przekazywać jeden drugiemu...

Już od dawna przebywam w szpitalu. Jak by tam nie było ciężko - wszystko przeminęło. Co prawda, kazali mi iść do szpitala rejonowego i nawet tam skierowali, ale postanowiłem przyjechać do domu.

Oprócz tego myślałem, że w domu nie będę się nudził. Ale nuda nie minęła, nieco tylko osłabła. Jest dostatecznie wielka, by gnębić człowieka.

Cierpię z tego powodu. Całkowita bezczynność jest uciążliwa. Tu na wsi ani przyjaciół, ani radości. Ciasno mi tu. Potrzebne mi są rozped, działanie, przyjaciele, towarzystwo. Tu pozostaję samotny. oprócz tego jestem niezdrowy. Coś trzeba robić, gdzieś się udać. Ale dokąd, co, jak? Trudno znaleźć odpowiedź. Ale taki stan nie może trwać długo. Gdybym był zdrowy, inaczej by to wyglądało. Trzeba się leczyć. Mój stan obecny może stać się dla mnie fatalnym, trzeba to zmienić.

Marzę o spotkaniu z Tobą i byłymi kolegami. Od jak dawna już nie widzieliśmy się!

Życzę wszystkiego najlepszego. Ściskam Twoją dłoń.

Do miłego spotkania. Twój przyjaciel S. Sz."

W końcu lat 80 - ch. kiedy już powstało PSKO im. A. Mickiewicza, dałem do przeczytania ten list jego autorowi.

"I dzisiaj napisałbym to samo, - odpowiedział Staś, - być może że dodałbym tylko jeszcze jeden wykrzyknik. Jestem pewien, że żadna solidna szanująca się organizacja nie potrafi owoenie działać bez przestrzegania tych zasad, tym bardziej dotyczy to PSKO, w stosunku do którego będzie wiele intryg ze strony władz."

Jak widzimy Staś miał rację. Dzisiaj wykrzykniki postawił by on w końcu każdej linijki...

Chociaż list był adresowany do mnie, przeznaczony był dla nas wszystkich, w tym również dla nas w dniu dzisiejszym. Ten list woła z przeszłości w przyszłość. Niegdyś przyszłość widzieliśmy bardziej świetlaną i czystą. Tak być powinno. Cofnąć się nie możemy. Jesteśmy zobowiązani iść naprzód. Jak to zrobić - odpowiedź zawierają listy Stasia.

Razem z Jankiem Danilewiczem odwiedziliśmy Stasia. Stwierdziliśmy, że najlepszym lekarstwem dla niego jest głęboki optymizm i nadzieja.

Jesienią 1953r. Staś, Jan i ja wstąpiliśmy do szkoły wieczorowej w Szczuczynie. Wydawało nam się, że tym razem uda nam się ją ukończyć. Niestety! Na początku roku szkolnego Staś znów trafił do szpitala, tym razem w Mińsku.

CDN

"POŁĘGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE"

W maju mija 52 rocznica bitwy o wzgórze Monte Cassino, stoczony przez żołnierzy Drugiego Korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. W bitwie poległo 1040 żołnierzy. Była to bitwa o honor polskiego żołnierza i o polityczne cele Rzeczypospolitej. Bohaterzy spod Monte Cassino, wyzwici przemocą z Ojczyzny, podążali ku Niej poprzez więzienia, obozy, tundry i tajgi Sybiru, pustynie i morza. Wśród żołnierzy 2 korpusu było wielu tych, którzy urodzili się na terenach obecnej Białorusi i tu zamieszkiwali do 1939r. Przez wiele lat ich służba u gen. Andersa, ich udział w bitwie były u nas pokryte znowu milczeniem, pogardą i prześladowań. Do redakcji niekiedy napływają pytania, dotyczące losu poszczególnych osób, byłych żołnierzy 2 korpusu. Dlatego publikujemy listę poległych w bitwie pod Monte Cassino, którzy spoczywają na ementarzu wojskowym u stóp wzgórza, oddawszy Bogu - duszę, ziemi włoskiej - ciało, a serce - Polsce. Może wśród tych imion któryś z Czytelników odnajdzie swoich zapomnianych krewnych lub znajomych. Zastrzegamy, że lista nie jest ścisła, dlatego wszelkie pytania i uzupełnienia będziemy chętnie przyjmowali.

1. st.ulan Anchim Gabriel ur. w 1911 r. pow. Wołkowysk
2. st. ulan Anisimow Piotr ur. w 1917 r. w Brasławiu
3. kpr. Arnold Jan ur. w 1903 r. pow. Wołkowysk
4. strz. Aungur Stanisław ur. w 1910 pow. Wołozyn
5. strz. Awdziej Ignacy ur. w 1916r. pow. Nowogródek
6. sap. Bałaj Paweł ur. w 1916 r. pow. Postawy
7. kan. Błażewicz Wincenty ur. w 1906 r. pow. Oszmiana
8. strz. Bogdan Bolesław ur. w 1909 r. pow. Szczuczyn
9. strz. Boncewicz Władysław ur. w 1920 r. w Pińsku
10. strz. Bosakow Atanazy ur. w 1911 r. pow. Brasław
11. st. strz. Borczyk Edward ur. w 1925 r. w Pińsku
12. strz. Borysewicz Arkadiusz ur. w 1908 r. pow. Lida
13. st. strz. Bowt Mikołaj ur. w 1919r. pow. Luniniec
14. strz. Budnik Stanisław ur. w 1916 r. pow. Stolpce
15. strz. Buchowiec Aleksander ur. w 1914 r. pow. Stolpce
16. kpr. Bulaj Aleksy ur. w 1916 r. w Grodnie
17. strz. Bukacin Szymon ur. w 1915 r. pow. Brasław
18. sap. Cajun Aleksander ur. w 1922 r. pow. Wołozyn
19. strz. Caryk Jan ur. w 1906 r. pow. Wilejka
20. st. strz. Cynowski Władysław ur. w 1906 r. pow. Lida
21. sap. Czaban Mieczysław ur. w 1920 r. pow. Szczuczyn
22. kpr. Czabanowicz Zygmunt ur. w 1906 r. pow. Stolpce
23. kpr. Czaplinski Zbigniew ur. w 1913 r. w Grodnie
24. st. strz. Czarnouc Bernard ur. w 1909r. pow. Lida
25. st. strz. Czugajewski Michał ur. w 1909r. pow. Pińsk
26. strz. Chiniewicz Jan ur. w 1920 r. pow. Stolpce
27. strz. Chatowicz Wincenty ur. 1909 r. pow. Mołodeczno
28. st. strz. Chomeczyk Michał ur. w 1915 r. pow. Grodno
29. st. strz. Chwojncki Antoni ur. w 1910 r. pow. Lida
30. strz. Demidowicz Aleksy ur. w 1913 r. pow. Dzisna
31. strz. Dółgopol Stanisław ur. w

- 1906 r. pow. Stolpce
32. kpr. Draczyński Ignacy ur. w 1908 r. pow. Wołozyn
33. st. strz. Dubowik Aleksander ur. w 1917 r. pow. Postawy
34. strz. Fajfus Kazimierz ur. w 1924 r. pow. Pińsk
35. kpr. Filipezyk Józef ur. w 1914 r. w Lidzie
36. strz. Frankiewicz Paweł ur. w 1901 r. pow. Nowogródek
37. strz. Gajdemski Marian ur. w 1906 r. pow. Stolpin
38. kpr. Gajdemski Heronim ur. w 1906 r. pow. Stolpin
39. kpr. Giedroń Antoni ur. w 1914 r. pow. Oszmiana
40. strz. Grażyński Witold ur. w 1904 r. pow. Lida
41. st. strz. Gutowski Jan ur. w 1915 r. pow. Wołkowysk
42. st. strz. Haliński Stanisław ur. w 1916 r. pow. Wołkowysk
43. kpr. pchr. Hapanowicz Feliks ur. w 1922 r. pow. Wilejka
44. strz. Hendelewski Henryk ur. w 1910 r. pow. Brasław
45. bomb. Hryniewicz Kazimierz ur. w 1913 r. pow. Grodno
46. sierż. Holownia - Hryniewicz Bolesław ur. w 1907 r. pow. Stolpce
47. ul. Holub Stefan ur. w 1923 r. pow. Wołozyn
48. strz. Iwaszko Bronisław ur. w 1921 r. pow. Nowogródek
49. strz. Jakimczyk Joachim ur. w 1911 r. pow. Wołkowysk
50. strz. Jankowiak Stanisław ur. w 1914 r. pow. Wołozyn
51. st. strz. Januchta Władysław ur. w 1916 r. pow. Stolpce
52. st. strz. Jasiński Jerzy ur. w 1926 r. pow. Luniniec
53. sap. Jewtuch Bazyli ur. w 1921 r. pow. Stolpin
54. strz. Juskiewicz Julian ur. w 1922 r. pow. Wołkowysk
55. st. strz. Juskiewicz Paweł ur. w 1920 r. w Grodnie
56. st. strz. Juskiewicz Stefan ur. w 1902 r. pow. Pińsk
57. st. strz. Juran Stefan ur. w 1908 r. pow. Brasław
58. kan. Jurgielewicz Władysław ur. w 1920 r. pow. Wołozyn
59. st. strz. Kalisz Mikołaj ur. w 1909 r. pow. Grodno
60. strz. Kamiński Ryszard ur. w 1924 r. pow. Postawy
61. bomb. Kierenia Tadeusz ur. w 1923 r. pow. Grodno
62. st. strz. Kiriło Józef ur. w 1916 r. w Wołkowysku
63. strz. Klimko Konstanty ur. w 1912 r. pow. Nowogródek
64. strz. Komatowski Mikołaj ur. w 1911 r. pow. Kobryń
65. kpr. Kozak Wincenty ur. w 1902 r. pow. Wołozyn
66. strz. Kozakiewicz Kazimierz ur. w 1908 r. pow. Postawy
67. strz. Kozuchowski Bolesław ur. w 1921 r. pow. Postawy
68. kan. Kreczatowski Konstanty ur. w 1924 r. pow. Baranowice
69. strz. Kruk Wiktor ur. w 1922 r. w Wołkowysku
70. strz. Krupko Mieczysław ur. w 1914 r. pow. Brasław
71. ul. Kuc Marek ur. w 1915 r. pow. Brześć
72. strz. Kuczyński Wacław ur. w 1911 r. pow. Grodno
73. kpr. Kulak Jan ur. w 1910 r. pow. Postawy
74. bomb. Kunowicz Piotr ur. w 1912 r. pow. Wilejka
75. kpr. Kuprian Tadeusz ur. w 1905 r. pow. Wołozyn
76. st. strz. Libedziejewicz Julian ur. w 1917 r. pow. Lida
77. st. strz. Lenczewski - Samotyj Czesław ur. w 1915 r. pow. Postawy

CDN

Понедельник, 6 мая.

ОРТ
5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.45 Новости. 8.15 "Секрет тропицаники". 9.05 Поле чудес. 10.05 Человек и закон. 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 Телерадиокомпания "Мир". "Сохрани себя". 14.20 "Волшебные истории". 14.45 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 Джам. 16.30 "Семь дней спорта". 17.20 "Секрет тропицаники". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.05 Судьба человека в фильме "Почему я живу?". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фантастический сериал "Виртуальная реальность". 21.35 "Не стреляйте". Памяти журналиста. 21.55 "До и после...". Ведущий - В.Молчанов. 22.55 "Длинные кино". Фильмы "Нам не дано предугадать" О.Наруцкой, "Обыкновенный" А.Бибаршева.

Белорусское телевидение
16.44 ТВ - школа. Музыка. 8-й класс. 17.20 Параграф. Трудоустройство населения. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Родное слово. 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50, 0.15 Новости. 19.05 "Крок". 19.40 "Этот мир не проходил...". Экономическая программа. 19.55 Острый угол. Передача по письмам зрителей. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный тележурнал. 22.05 "Двадцать дней без войны". Хф. 23.45 Международный шахматный фестиваль "Минск-96". Телематч с участием Анатолия Карпова.

Канал "Россия"
6.30 "Медвежий историй". 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.35 Вести. 7.20 "В этот день...". 7.30 "Деловая Россия". 8.00 "Котенок по имени Гав". Мультифильм. 8.10 "Своя игра". 8.40 Крестьянский вопрос. 9.05 "Санта-Барбара". 10.20 Клип-антракт. 10.25 "Сретенка... Встречи...". Телеспектакль по произведениям В.Кондратьева. 11.40 Мирная деревня. 12.05 "Отверженный". Дф. 13.20 "Деловая Россия". 14.50 "Колесо истории". 15.45 Там-та-новости. 16.20 "Катюша". Дф. из цикла "Перемена в моей жизни" (Россия). 16.35 Клип-антракт. 16.40 Спасение-911. 17.30 Ваш партнер. "Упокоитель с аниматором". 17.40 Л-клуб. 18.25 Клуб губернаторов. 19.35 "Санта-Барбара". 20.30 "От форте до кино". 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Колесное лето 53-го". Хф. (В 23.00 - "Вести"). 23.10 "Миницейская хроника". 23.20 Лучшие игры НБА.

Санкт-Петербург
10.35 Выбираем губернатора. 11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ-ТВ. 12.05 "Первая любовь". 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Совет садоводам. 13.45 Телеслужба безопасности. 14.05 К 51-й годовщине Великой Победы. "Мы вышли из блокадных дней". Телефильм. 14.45 "Орешек". Дф. 15.10 "Сегодня в парке". Музыкальный телефильм. 15.35 Овертайм. 16.05 Стиль жизни. 16.10 "Мир Бастера". Телефильм для детей (Дания). 16.55 "Спортивное обозрение". 17.05 Только без паники! 17.35 Детское ТВ. Студия "Возбужден". 18.05 Детское ТВ. Сказка за сказкой. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". 20.05 Выбираем губернатора. 20.35 Телеслужба безопасности. 20.45 "Что наша жизнь?". 21.00 Спорт. 21.05 Выбираем губернатора. 22.05 На ночь глядя. 22.20 "Большая игра". Хф. 3-я серия.

ПОЛЬША - 1
07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09.30 Не только для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Поговорим о детях. 11.05 "Доктор Квин". Сериал пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Программа для животных. 12.15 Дети такие как мы. 12.30 Искусство - искусство. 12.50 Программа о поэзии. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Моя фирма. 13.45 Охотники за тайнами. 13.55 Пластичные узоры. 14.25 Сила традиции. 14.40 Власть эзот. 15.10 Знаешь ли, что... 15.15 Энциклопедия второй мировой войны. 15.35 Тайная история СССР. 15.50 Программа для. 16.00 Для молодых зрителей. 16.30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00 Программа для молодых. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь. XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Публицистическая программа. 19.10 "Марфа Браун". Сериал пр-ва США. 19.35 Юбилейная программа. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Телегазета. 23.00 Пульс дня. 23.15 Неделя президента. 23.25 Миниатюры. 23.30 Тележурнал. 00.00 Польский журнал. 00.20 Новости. 00.40 "Двойная жизнь". Фильм пр-ва США. 02.25 Развлекательная программа.

Вторник, 7 мая.

ОРТ
5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.25 Новости. 8.15 "Секрет тропицаники". 9.05 Судьба человека в фильме "Почему я живу?". 9.50 Смехопанорама. Ведущий - Е.Петросов. 10.15 "Лимпопо". Мультифильм. 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 14.20 "Волшебные истории". 14.45 Карьерте. "Веселая компания". 14.55 Мультифильм. 15.10 Волшебный мир. 15.30 "Элен и ребята". 16.05 Джам. 16.30 "Семь дней спорта". 17.20 "Секрет тропицаники". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.05 "Тема". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Все фильмы Рязанова. "Этикет удачи". 22.35 Музыкальная программа "50 x 50". 23.35 "Батальоны просят огня". 1-я серия. 0.35 "Любимые песни". Пост Людмила Гурченко.

БТ
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 0.10 Новости. 8.15 Автопарк. 8.30 Бездельник. 9.00 ТВ - школа. Музыка. 8-й класс. 9.30 "Маринское". Дф. 10.35 "Этот мир не проходил...". Экономическая программа. 10.50 "Девочка из города". Хф. 12.05 Телевизионный Дом кино. Встреча с народным артистом России Владимиром Заманским. 12.55 "Взлет живым". Хф. 1-я серия. 15.15 ТВ - школа. Белорусская литература. 10-й класс. Петрусь Бровка и его поэзия. 15.45 Мультифильм. 16.15 "Все про все". 17.00 Международные связи Министерства образования и науки Беларуси. 17.20 Уроки Н.Новожиловой. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 "Легенды. Вера Хоружая". Дф. 18.15 "Будьте здоровы!". 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 19.00 "Никто не заменит тебя". Хф. 20.05 Вертикаль. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 Хф. "В шесть часов вечера после войны". 23.40 "Крок".

Канал "Россия"
6.30 "Медвежий историй". 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.40 Вести. 7.20 "В этот день...". 7.30 "Деловая Россия". 8.00 "Пес в сапогах". Мультифильм. 8.20 Л-клуб. 9.05 "Санта-Барбара". 12.00 Устами младенца. 12.30 "Страсти по Питеру". Песни В.Мальцева. 13.20 "Россий верные сыны". Телемарафон ко Дню Победы. 15.50 Месецлов. 16.20 "Россий верные сыны". Телемарафон ко Дню Победы. 16.50 "Вас приглашает тележурнал "Здоровье". 17.00 "Говорит Москва". Концерт, посвященный Дню радио. Трансляция из Колонного зала. 19.35 "Санта-Барбара". 20.30 Сам себе режиссер. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Россий верные сыны". Телемарафон ко Дню Победы. (В 23.00 - "Вести"). 22.55 "Испытание булями". Хф. (США).

Санкт-Петербург
10.35 Выбираем губернатора. 11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ-ТВ. 12.05 "Первая любовь". 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Совет садоводам. 13.45 Телеслужба безопасности. 14.05 К 51-й годовщине Великой Победы. "Сорок первый... наш год призывной". Дф. 14.35 "Обращение душам Вашим". Телефильм. 15.05 "Три такта". Музыкальный телефильм для детей. 15.35 Мультифильм. 16.05 Стиль жизни. 16.10 "Мир Бастера". 16.55 "Спортивное обозрение". 17.05 Только без паники! 17.30 Показывает ЛОТ. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". 20.05 Выбираем губернатора. 20.35 Телеслужба безопасности. 20.45 "Что наша жизнь?". 21.00 Спорт. 21.05 Выбираем губернатора. 22.05 На ночь глядя. 22.20 "Большая игра". Хф. 5-я серия.

ПОЛЬША - 1
07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 Мультисерия. 09.30 Тележурнал. 09.45 Программа для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Поговорим о детях. 11.00 "Доченьки миллионеры". Сериал пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Рынок труда. 12.10 Тележурнал. 12.30 Киножурнал. 12.50 Домашний юрист. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Атом, звезды, жизнь. 13.45 Компьютерная школа. 14.00 Великие открытия в биологии. 14.20 Счет математики. 14.40 Человек - техника - окружающая среда. 15.05 Кухня. 15.20 Книга чудес техники. 15.30 Альфа. 15.50 Программа для. 16.00 Развлекательная программа. 16.30 "Лоджания история". Сериал пр-ва Чехии. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь. XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Лицом к лицу. 18.50 Домашняя помощь. 19.10 "Не от мира сего". Сериал пр-ва США. 19.30 "Крестьянский перекресток". 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Соплики". Фильм пр-ва США. 22.55 Пульс дня. 23.10 Сейсмограф. 23.20 Письма о хозяйстве. 00.00 Новости. 00.20 Документальный фильм. 01.00 Лучшие книги. 01.05 Духовная культура народа. 02.00 Репортаж. 02.30 Культурно-публицистическая программа.

Среда, 8 мая

ОРТ
5.00 Телеутро. 8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 22.45 Новости. 8.15 "Секрет тропицаники". 9.05 "Тема". 9.45 "В мире животных". 10.30 "Угадай мелодию". 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Контакт" - деловое сотрудничество стран Содружества. 11.50 "На асфе оставшиеся жизни...". 4-я серия. 12.50 "Старший сын". 2-я серия. 14.20 "Волшебные истории". 14.45 Куклы и К. 14.55 Джам. 15.10 Зов джунглей. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "Тет-а-тет". 16.30 "Семь дней спорта". 17.20 "Секрет тропицаники". 18.20 "Угадай мелодию". 18.50 Футбол. Чемпионат России "Крылья Советов" (Самара) - "Спартак" (Москва). 2-я тайм. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Роман Быков и Анатолий Солоницын в фильме "Проверка на дорогах". 22.25 "Сиреневый туман". Музыкальная программа. 23.15 "Батальоны просят огня". 2-я серия.

БТ
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00, 15.00, 18.50, 0.10 Новости. 8.15 "Нам рано жить воспоминаниями...". Фильм-концерт. 9.00 ТВ - школа. Белорусская литература. 10-й класс. Петрусь Бровка и его поэзия. 9.30 "У войны не женское лицо". Дф. 10.20 "Зорная роща". Телеконцерт молодых артистов эстрады. 11.00 Владимир-неизвестно. 12.00 "Взлет живым". Хф. 2-я и 3-я серии. 15.15 "Иван". Хф. 16.30 Арсенал. 17.00 Кредо. 17.20 Гости в дом. "Мы вместе сражались". 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Торжественное заседание и концерт, посвященные Дню Победы в Великой Отечественной войне. 20.05 Ветераны войны на Красной площади. 20.30 Военный парад войск на Красной площади. 20.45 "Полет чужд". 21.00 Салют в ознаменование Дня Победы. 21.05 "Полет чужд". 21.55 Татьяна Самойлова в фильме "Маленькая "Пегги" журавля". 0.00 "Полный огонь", посвященный Дню Победы. 1.05 "Батальоны просят огня". 3-я серия.

войне. 20.05 "Кто это?". Телеигра. 20.10 "Супергол". 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Они сражались за Родину". Хф. 1-я серия. 23.30 Королевская охота.

Канал "Россия"
6.30 "Медвежий историй". 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.15 Вести. 7.20 "В этот день...". 7.30 "Деловая Россия". 8.00 "Золотой цыпленок". Хф. 9.10 "Вот так пообедать!". "Голодный волк". Мультифильм. 9.30 Проще простого. 10.20 "Небесный тигр". Хф. 11.35 "Этот современный мир". Телефильм. 12.30 Нам сад. 13.20 "Деловая Россия". 14.55 Империя игр. "Гладиаторы". 15.45 Там-та-новости. 16.20 Россия в лицах. 16.45 "Вопросы рядового гражданина". 16.55 Торжественная встреча героев Великой Отечественной войны. Трансляция из Государственного Кремлевского Дворца. 17.50 "Мы мечтали о мире...". Дф. 18.25 Лидер-прогноз. 19.35 Праздничный концерт в Государственном Кремлевском Дворце. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Футбол. Кубок кубков. Финал. "Пари Сен-Жермен" (Франция) - "Ралия" (Австрия). Трансляция из Брюсселя. (В перерыве - "Вести"). 23.30 "На Муромской дорожке". Хф. 0.55 Звукшая дорожка.

Санкт-Петербург
10.35 Выбираем губернатора. 11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55 Информ-ТВ. 12.05 "Первая любовь". 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Совет садоводам. 13.45 Телеслужба безопасности. 14.05 К 51-й годовщине Великой Победы. "Леонид Александрович Говоров". Дф. 14.35 "Созвучие". Музыкальный телефильм. 15.05 "Я помню чудное мгновенье". Телефильм. 16.05 Стиль жизни. 16.10 "Мир Бастера". 16.55 "Спортивное обозрение". 17.05 Только без паники! 17.30 Показывает ЛОТ. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". 20.05 Выбираем губернатора. 20.35 Телеслужба безопасности. 20.45 "Что наша жизнь?". 21.00 Спорт. 21.05 Выбираем губернатора. 22.05 На ночь глядя. 22.20 "Большая игра". Хф. 6-я серия.

ПОЛЬША - 1
07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09.30 Музыкальный антракт. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 11.00 "Бони". Сериал пр-ва Австралии. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Тележурнал. 12.30 Жизнь моя. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Экзотический бизнес. 13.40 Повести гномки. 14.00 Искусство конца века. 14.25 Порядок вещей. 14.55 Театральный журнал. 15.25 Гости дня. 15.30 История поющего радио. 15.50 Программа на вечер. 16.00 Музыкально-поэтическая программа. 16.30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Для детей. 17.50 Календарь. XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Тележурнал. 18.45 С камерой среди животных. 19.05 "Любовь на боковом пути". Сериал пр-ва Англии. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Евровидение. 21.25 Спортивный студия. 23.20 Пульс дня. 23.35 Всегда вечером. 00.15 Новости. 00.30 "Отсрочка". Фильм пр-ва Польши. 02.00 Культурно-публицистическая программа. 02.30 Музыкальная программа.

Четверг, 9 мая.

ОРТ
6.00 Телеутро. Праздничный выпуск. 8.00 Военный парад войск на Красной площади, посвященный Дню Победы. По окончании - программа "Телеутро". 9.55 Марина Неенова и Валентин Гедт в фильме-спектакле "Из записок Лопатина". 11.55 Концерт Лары Лещенко. 12.50 Фильм Михаила Ромма "Обыкновенный фашизм". 14.00, 17.00, 23.45 Новости. 14.20 Продолжение фильма "Обыкновенный фашизм". 15.30 Людмила Целуйковская и Михаил Жаров в фильме "Бесполое хозяйство". 17.20 "Несколько мгновений войны". 17.50 "Светлой памяти павших в борьбе против фашизма". Минута молчания. 18.03 "Несколько мгновений войны". (Продолжение). 18.20 Олег Даль в фильме "Женя, Женечка и "катюша". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.45 Ветераны войны в гостях у передачи "Поле чудес". 21.00 Салют в ознаменование Дня Победы. 21.05 "Поле чудес". (Продолжение). 21.55 Татьяна Самойлова в фильме "Маленькая "Пегги" журавля". 0.00 "Полный огонь", посвященный Дню Победы. 1.05 "Батальоны просят огня". 3-я серия.

БТ
8.00 "Курган". Дф. 8.10 "Песни войны". Фильм-концерт. 8.45 "Венок сонетов". Хф. 10.10 Шоу-конкурс "Телефон" в Могилеве. 11.20 Мультифильм. 11.50 Многоголосие. Праздничный выпуск. 12.20 "Расцветают яблони и груши...". Встреча с ветеранами Великой Отечественной войны. 12.40 Музыкальный антракт. 12.50 "Дети войны". Воспоминания писателя М.К.Богданова. 13.00 Концерт хора ветеранов войны и труда. 13.30 "Благодарю о солдате". Хф. 15.00, 21.00 Новости. 15.10 "Через асфо войну". Фильм-концерт. 15.30 "Контрасты". Специальный выпуск правозащитной программы "Дети и внуки победителей". 16.00 "Подразделение Raci". Музыкальная программа. 16.50 Светлой памяти павших в борьбе против фашизма. Минута молчания. 17.00 И.С.Бах. Концерт для фортепиано с оркестром. Исполнитель - Большой симфонический оркестр ГАБТ Беларуси. Солоист - Сава А.Никитин. 17.30 "Танго что было...". Соплатская слава. 17.50 "Белорусский вокзал". Хф. 19.25 "Слушай с Полоницей". Хф. 17.50 Светлой памяти павших в борьбе против фашизма. Минута молчания. 18.04 "Песни, которые я люблю". А.Макаревич. 19.35 Хф. "Москва слезам не верит". 2-я серия. 22.40 "Этот День Победы...". 23.00 "Лето любви". Хф. (Польша).

Канал "Россия"
7.00, 13.00, 19.00, 22.10 Вести. 7.20 "Этот День Победы...". 7.30 "Жизнь моя". Киноконцерт. 7.55 Военный парад на Красной площади, посвященный Дню Победы. 8.55 Видеоопыт. К.Симонов, С.Гуденко, А.Твардовский. 9.10 "Во имя жизни на земле". Дф. 10.00 "Этот День Победы...". 10.20 "Бродвей" нашей юности". Дф. 10.50 "За други своя" и "Отчество!". Обращение Святейшего Патриарха Московского и всея Руси Алексия II. 10.55 "Лейтенанты". Рассказы о Г.Бакланов и В.Васильев. 11.25 "А зори здесь тихие". Хф. 14.50 "Этот День Победы...". 15.10 XX век в календаре и за календаром. Л.Гайдай. 16.10 "Слушай с Полоницей". Хф. 17.50 Светлой памяти павших в борьбе против фашизма. Минута молчания. 18.04 "Песни, которые я люблю". А.Макаревич. 19.35 Хф. "Москва слезам не верит". 2-я серия. 22.40 "Этот День Победы...". 23.00 "Лето любви". Хф. (Польша).

Санкт-Петербург
9.00 "Разве сердца позабудет". Включено-симфоническая поэма. 9.30 "Никто не забыт". Торжественная церемония возложения венков на Пискаревском мемориальном кладбище. Прямая трансляция. 10.45 Праздничные песнопения в исполнении ансамбля "Певчие России". 11.15 "Петербург. Россия. Летная погода". Видеофильм. 11.35 Стиль жизни. 11.40 "Садись рядом, Мишк!". Хф. для детей. 12.55, 14.55, 16.55, 20.55, 21.55 Информ-ТВ. 13.05 "Я ухожу к родным поколениям". Дф. 13.53 "Женя, Женечка и Катюша". Хф. 15.05 Стипендиаты программы "Классика и будущее". Трансляция из БЗФ. 15.50 "Мы любим эти песни". 16.05 Бродвей. 16.50 Мультифильм. 17.05 Показывает ЛОТ. 17.50 Светлой памяти павших в борьбе против фашизма. Минута молчания. 18.05 "Ленинградская симфония". Фильм-балет на музыку Ш.Шостаковича. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Черная акула". Премьера Хф. (Россия). 20.45 "Дни войны". Телефильм. 21.05 Концерт А.Розенбаума. 22.05 Поклоняется ветеранам. Группа "Любэ". 22.40 "Как быть любимыми?". 23.00 "От имени всех своих". Хф. (Франция). Часть 1-я.

ПОЛЬША - 1
07.00 Кофе или чай. 08.45 Беседа. 09.00 Мультисерия. 09.30 Программа для детей. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Гимнастика. 10.30 Дошкольники дома. 10.55 Поговорим о детях. 11.05 "Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва США. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Кулинарный журнал. 12.20 Это легко. 12.30 Четверть часа на экране. 12.45 Жизнь успешней. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Встречи с природой. 13.40 За семью горами. 14.15 Клипер. 14.30 Робинзоны. 14.45 Такси пейзаж. 15.05 Животные мира. 15.35 Программа о питании. 15.50 Программа для. 16.00 Программа для молодежи. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь. XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Киножурнал. 18.40 Зоревые. 19.10 "Папа майор". Сериал пр-ва США. 19.30 Католический журнал. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Випер". Сериал пр-ва США. 22.00 Публицистическая программа. 23.20 Правительственный журнал. 23.30 Пегас. 00.00 Новости. 00.15 Лучшие книги. 00.20 "Сила духа". Документальный фильм пр-ва США. 01.10 Репортаж. 01.40 "Приговоренный к молчанию". Фильм пр-ва Франции.

Пятница, 10 мая

ОРТ
7.45 Фильм Динэры Асановой "Не болит голова у дятла". 9.00, 14.00, 17.00, 22.25 Новости. 9.10 Непутевые заметки. 9.30 "Не зевай!". 10.00 Утренняя почта. 10.35 "Эрмитаж". "Дворцы над Невой". 11.00 "По праву победителей". 1-я серия. 11.45 Смак. 12.05 М.Яшин. А.Грибов. О.Андроновский. М.Прудкин и В.Станицин в фильме-спектакле "Соло для часов с боем". 14.20 Автомобиль и я. 14.40 "Викторины". Фестиваль солдатской песни. 15.30 "Америка с М.Тарзутой". 16.00 В мире животных. 16.35 Телепоп. 17.20 Счастливы случаи. 18.05 Все фильмы Рязанова. "Старик-разбойник". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". Сериал. 21.45 Взгляд. 22.30 "Бригит Ринг". 23.40 "Воспоминания о Викторе Резникове". 0.10 "Батальоны просят огня". 4-я серия.

БТ
8.00 "А где мне взять такую песню...". Дф. 8.20 "Ко мне, Мухомор!". Хф. 9.45 Мультифильм. 10.00 "Еще не вечер...". Гости программы - Надежда Михалкина. 10.15 Футбол. Кубок Беларуси. 1/2 финала. МПКК (Мозырь) - "Атлетика" (Минск). Передача из Гомеля. 12.05 Студия "Колыбельная". Мультифильм. 12.30 "Все мы родом из детства". 14.05 "Жаркое лето 41-го". Передача Л.А. 14.35 "На волнах нашей памяти". Народный ансамбль танца "Крыжачок". 16.00 Телевизионный Дом кино. Встреча с актером Александром Беспальным. 16.35 "Удачный случай рейс". Премьера спектакля белорусского телевидения. 17.45 Приглашаем на вечеринку. Праздник. Юрий. 18.40 Хф. "Восхождение". 20.05 Киноконцерт, посвященный Дню Победы. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.50 "Судьба человека". Хф. 23.50 "12, или На ночь глядя". 23.35 Акколада.

Канал "Россия"
6.55 "В этот день...". 7.10 Всего понемногу. 8.00 "Не вырубите...". 8.15 "Вас приглашает газета "Иностранец". 8.30 Гостиница Деда Мазая. 8.45 Первый дубль. 9.00 Аты-баты. 9.30 "Бродвей" нашей юности". Дф. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Торговый дом "Ле Монти". 10.30 "Великий русский праздник". Дф. 10.50 "Сто солдат и две девушки". Хф. 12.25 Книжная лавка. 13.00, 19.00, 21.45 Вести. 13.20 Караоке по-русски. 13.40 Футбол без границ. 14.10 Ретро-шлягер. 14.40 "Бременские музыканты". "Лиса и заяц". Мультифильм. 15.15 "Петербургские сезоны". 15.40 Месецлов. 15.50 Колесо истории. 16.45 Диней по пятницам. "Трон". Хф. 18.25 Проще простого. 19.35 Хф. "По главной улице с оркестром". 21.10 Погода на завтра.

21.15 "Музыка Красной площади". 22.00 Хф. "Такси-блюз".

Санкт-Петербург
9.15 "Руки вверх!". Хф. для детей. 10.25 Непонятное. 10.55 Стиль жизни. 11.00 Личное дело. 11.30 По всей России. 11.45 Фестиваль телевизионных программ "Невские ассамблеи". 12.30 Храм. 12.55, 14.55, 18.55, 20.55 Информ-ТВ. 13.05 "Скандальное происшествие". Фильм-спектакль. 15.05 Звездный Марафон. 15.50 Детское ТВ. Там, где живет Паутина. Студия "Возбужден". 16.25 Зебра. 16.55 "Спортивное обозрение". 17.05 Театральный фестиваль "Балтийский дом". 17.35 Показывает ЛОТ. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 К 100-летию Российской кинематографии. Виват, кино России! 21.00 Спорт. 21.05 "Без названия". Юмористическая программа. 21.40 "NO SMOKING". 22.25 Петербург-реву. 22.40 "От имени всех своих". Хф. (Франция). Часть 2-я.

ПОЛЬША - 1
07.00 Кофе или чай? 08.45 Беседа. 09.00 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 09.30 Братство игр и приключений. 10.00 Новости. 10.10 Мама и я. 10.25 Дошкольники дома. 11.05 Поговорим о детях. 11.15 "Юристы из города Ангелов". Сериал пр-ва Австралии. 11.50 Музыкальная программа. 12.00 Тележурнал. 12.30 Жизнь моя. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Экзотический бизнес. 13.40 Повести гномки. 14.00 Искусство конца века. 14.25 Порядок вещей. 14.55 Театральный журнал. 15.25 Гости дня. 15.30 История поющего радио. 15.50 Программа на вечер. 16.00 Музыкально-поэтическая программа. 16.30 "Мода на успех". Сериал пр-ва США. 17.00 Программа для молодежи. 17.25 Для детей. 17.50 Календарь. XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Тележурнал. 18.30 Культурный еженедельник. 18.45 Антенна. 19.05 Счастье атемуку. 19.50 Программа кабарэ. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Исчезающая точка". Фильм пр-ва США. 22.50 Пульс дня. 23.05 Четверть часа. 23.25 Тележурнал. 00.05 Новости. 00.25 Развлекательная программа. 00.40 "Процесс от убийств". Фильм пр-ва США. 02.10 Репортаж. 02.40 Еженедельник культуры.

Суббота, 11 мая

ОРТ
7.25 Донатас Банонис в приключенческом фильме "Вооружен и очень

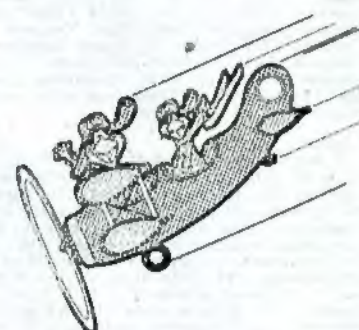
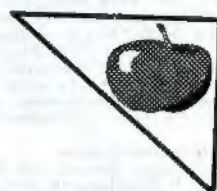
REBUSIK

Wszyscy wiemy, że piramidy to grobowce egipskich faraonów panujących ponad cztery tysiące lat temu, lecz gdy spojrzeć na nie, a szczególnie na piramidę Cheopsa okiem matematyka lub astronoma, odkrywa ona nowe tajemnice. Wysokość piramidy Cheopsa - 146,6 m - to jedna miliardowa średniej odległości Ziemi od Słońca, a stosunek wysokości do boku podstawy (230,3 m) jest dokładnym odzwierciedleniem zasady tzw. złotego podziału odcinka (złoty podział odcinka był w architekturze i sztuce starożytnej Grecji i Rzymu podstawą propozycji, na bazie której tworzyli swe dzieła artyści i architekci). Kolejna sprawa to idealne wręcz ustawienie bryły piramidy względem kierunków świata (bieguna geograficznego Ziemi). Jednak najbardziej fascynującą uczonych zagadką jest sposób wznoszenia ogromnej bryły piramidy z ponad dwóch milionów bloków skalnych, każdy o wadze 7,5 tony. Historycy podają, że przy budowie pracowali

PIRAMID Y



Może kto z Was, drogie dzieciaki, wie jeszcze coś ciekawego o piramidach? Jeżeli tak, to szybko bierzcie długopisy, papier i ...
Czekam na listy!!! **REBUSIK!!!**



LOGOGRYF
(CZYLI POKAŻ,
CO POTRAFISZ !)

1					
2					
3					
4					
5					
6					



AKADEMIA
PROF. MADRALIŃSKIEGO

ŻEGNAJ
SZKOŁO

wszyscy -
Upływa szybko życie,
jak potok płynię czas,
za rok, za dzień, za chwilę
razem nie będzie nas.
I nasze młode lata
upłyną szybko w dal,
a w sercu pozostanie
tęsknota, smutek, żal.

wykonawca 1 -
Do widzenia szkoło!
Zakwitły akacje,
dojrzały truskawki...
Pora na wakacje!
Śpiwny gwizd pociągu
już ze stacji dobiegł...
Nie zapomnij o nas,
tak jak my o Tobie!

wykonawca 2 -
Już wakacje się zaczęły.

Nim lato przeleci w pracy
ponad polami, nad zbożem
nam dni przeleć jak ptaki,
a ptaki odleć za morze.
wszyscy -
Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
bohaterki w skrzesa czas.
O rycerstwie od kresowych stanic
o obrońcach naszych polskich granic,
a ponad nami wiatr szumny wieje
i dębowy huczy las.
Już do powrotu głos trąbki wzywa,
alarmują ze wszech stron:
staje wiara w ordynku szczęścia,
serca biją w zgodny ton.
Każda twarz się uniesieniem płonie,
każdy łaskę krzepko dzierży w dłoni.

następnym numer